

Do 5 września  
przyjmujemy zgłoszenia

**NR 1**  
**W BIEGU IKP**  
posiada żołnierz - sportowiec

A więc tak, jak przewidywaliśmy, zgłoszenia uczestników do naszego dorocznego biegu na przełaj o nagrodę przechodnią IKP, zaczęły wpływać bardzo wcześnie, bo już w czwartym dniu od chwili ogłoszenia terminu imprezy. Jest ich już w tej chwili kilkanaście. Kto wie, czy za kilka godzin nie będzie kilkadziesiąt...

Pierwszym zawodnikiem, który na naszej liście figuruje pod numerem „1“ jest żołnierz-sportowiec, członek WKS z Kalisza Pomorskiego — Władysław Szychowiak.

A oto, co sądzą o naszym biegu:

W parku Jana Kazimierza w Bydgoszczy siedzi na ławeczce Halina Siewierska, ekspedientka, czytając IKP. Zerkając kątem oka widzimy, że z zaciekawieniem zapoznaje się z warunkami tegorocznego naszego biegu.

— O, ja co roku bywam na Stadionie Gwardii na biegach IKP. Pamiętam Kurpesę — pierwszego zwycięzcę; Kielasa, Lewickiego i innych. Ciekawa jestem kto ze znanych zawodników stanie na starcie tegorocznego biegu?

Jasio Kozakiewicz z Bydgoszczy ma zaledwie 11 lat, jest uczniem szkoły podstawowej.

— Koniecznie chciałbym zobaczyć Kielasa, tyle o nim słyszałem. Jestem przekonany, że o ile 7 września będzie w Bydgoszczy, to nikt mu nie zdoła odebrać zwycięstwa.

No, ciekawi naprawdę jesteście, czy „sportowa przepowiednia“ Jasia się sprawdzi.

Feliks Rasiński, robotnik budowlany z Poznania, spędza urlop u rodziny w Bydgoszczy.

— Wasz bieg — mówi — to naprawdę masowa i popularna impreza sportowa. A już myślałem, że w tym roku się nie odbędzie. Kiedyś sam biegałem: Dziś, chociaż chętnie stanąłbym na starcie, wiek mi już na to nie pozwala. 43 lata, rozumiecie...

Kto wie, czy nie znajdują się jednak w naszym biegu uczestnicy, którzy przekroczą czterdziestkę. Doświadczenie wykazuje, że i tacy starują i osiągają niezłe rezultaty.

Przypominamy, że bieg odbędzie się 7 września w Bydgoszczy na dystansie około 3000 m. Startować mogą zrzeszeni i niezrzeszeni. Zgłoszenia indywidualne, bądź zbiorowe, za pośrednictwem zrzeszeń i kół, w których obok imienia i nazwiska podać należy datę urodzenia i przynależność klubową, przesyłać prosimy w terminie do 5 września na adres: Redakcja IKP, Bydgoszcz, ul. Czerwonej Armii 18/20 z dopiskiem na kopercie „Bieg IKP“. Zawodnikom zamiejscowym zwracamy koszty podróży, zapewniamy nocleg i obiad.

## Ruch spółdzielczy na wsi

Dzięki zwycięstwu władzy ludowej naród polski uzyskał szerokie możliwości rozwoju wszystkich form ruchu spółdzielczego.

Sieć sklepów spółdzielczych pokrywa cały kraj sięgając do najmniejszego zakątka wsi. Same tylko spółdzielnie gminne zrzeszają w swoim aparacie ponad 3-miliony członków.

Na zdjęciu: Fragment sklepu tekstylnego GS-u w Chynowie k. Warki.

(Foto — CAF)



# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

ROK VIII (1952)

Niedziela, poniedziałek 17/18 sierpnia

Cena 15 gr

Nr 197 (2386)

## Wielka krajowa narada terenowej służby rolnej Musimy zwiększyć plony co najmniej o 1 kwintal z ha

### Terminowa kampania siewów jesiennych i orok przedzimowych zadecyduje o wzroście produkcji rolnej

16 bm. odbyła się w Ursynowie pod Warszawą wielka krajowa narada terenowej służby rolnej.

Nad sposobami i metodami pełnej realizacji doniosłych zadań, jakie przed naszym rolnictwem postawiła uchwała Prezydium Rządu w sprawie jesiennej kampanii siewnej i orok przedzimowych, obradowali pod przewodnictwem ministra rolnictwa — Dąb-Kociola — kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa Prezydium Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych oraz starsi agronomowie Państwowych Ośrodków Maszynowych z całej Polski.

## Depesza do Marszałka Polski K. Rokossowskiego

Do Ministra Obrony Narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej  
Towarzysza Rokossowskiego

Serdecznie dziękuję Wam za Wasze pozdrowienia z okazji 25 rocznicy utworzenia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Pragnę, abyśmy razem osiągnęli dalsze sukcesy w dziele obrony pokoju.

Głównodowodzący Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej  
Czu-Teh.  
Pekin, 8 sierpnia 1952 r.

## VI „Tydzień Lotnictwa“

W dniach 18—24 sierpnia br. w całym kraju trwać będzie „VI Tydzień Lotnictwa“. Tegoroczny przebieg „Tygodnia“ będzie miał szczególnie uroczysty charakter ze względu na objęcie przez ZMP szesťostwa nad lotnictwem polskim.

Celem „Tygodnia“ jest pokazanie społeczeństwu naszych osiągnięć w dziedzinie lotnictwa, a w szczególności wysokiego poziomu wyszkolenia młodych kadr oraz postępu technicznego.

W czasie „Tygodnia“ na terenie całego kraju w świetlicach i domach kultury, w miastach i na wsi oraz w domach wczasowych i na młodzieżowych obozach letnich wygłoszone zostaną przez lotników cywilnych i wojskowych liczne pogadanki, odczyty i prelekcje. Wyświetlane będą także filmy o tematyce lotniczej oraz zorganizowane zostaną wycieczki na lotniska, do ośrodków szkoleniowych itp. W wielu miastach zorganizowane są również wystawy, ilustrujące dorobek naszego lotnictwa w służbie pokoju i mas pracujących.

Liga Lotnicza przygotowała specjalne fotogazetki, ulotki oraz broszury i książki, które nabywać będzie można w księgarniach miejskich i wiejskich.

24 sierpnia w Świelto Lotnictwa obchodzone rok rocznie dla upamiętnienia historycznego dnia, w którym odrodzone lotnictwo polskie powstało na ziemi radzieckiej odbyło swój pierwszy bojowy lot — odbyła się atrakcyjne pokazy lotnicze z udziałem naszych najlepszych młodych pilotów skoczków spadochronowych i modelarzy.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, NKW ZSL, ZSCh, CZ POM oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, instytucji i organizacji masowych.

Podstawę wielogodzinnej dyskusji, w której głos zabierali m. in. Kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — E. Pszczołkowski oraz wiceministrowie rolnictwa St. Kuhl i Czaja, stanowił obszerny referat wiceministra rolnictwa Cz. Domagały.

Uczestnicy narady przeanalizowali ważne zadania, jakie ma do spełnienia służba rolna Rad Narodowych i służba agronomiczna POM-ów w nadchodzącej kampanii siewnej dla zapewnienia wyższych o co najmniej 1 kwintal z ha plonów w roku przyszłym.

Zebrań szczegółowo omówili najważniejsze metody zorganizowania kampanii siewnej, zmobilizowania mas chłopskich do wzmożonej walki o dalszy wzrost produkcji rolnej.

Mocno akcentowano, że staranne i przeprowadzone na wysokim poziomie agrotechnicznym siewy jesienne i orki przedzimowe będą miały decydujący wpływ na wykonanie zadań rolnictwa w czwartym roku Planu pięcioletniego.

Dyskusję podsumował minister Dąb-Kociol.

W nastroju gorącego entuzjazmu uczestnicy narady uchwalili tekst listu do Prezydenta Bieruta. W liście tym zapewniają oni Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, że z honorem wywiążą się ze stojących obecnie przed nimi odpowiedzialnych zadań.

## Nowy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP) Agencja Tass podaje, że Rada Ministrów ZSRR mianowała Borysa Podceroba wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR.

## Więcej kilowatów naczelnym zadaniem energetyki

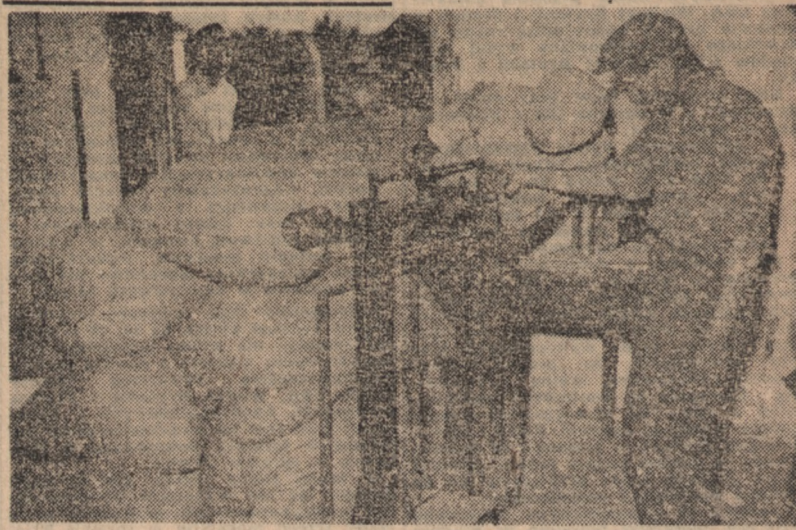
Dnia 14 bm. obradowało w Warszawie rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki, na które przybył czolowy aktyw związkowy oraz gospodarzy ze wszystkich zakładów pracy tej gałęzi przemysłu. Referat wygłoszony przez przewodniczącego Zarządu Głównego Z. Wierzbickiego oraz szeroka dyskusja wykazały, że dzięki niezwykle dynamicznemu rozwojowi ruchu spółdzielczego i racjonalizacji oraz pomocy ekspertów radzieckich przemysł ten może poszczycić się dużymi osiągnięciami. Plan I półrocza został wykonany na cztery dni przed terminem.

Produkcja energii elektrycznej musi zaspakajać rosnące wciąż zapotrzebowanie naszego niezmiernie szybko rozwijającego się przemysłu.

Plenum rozpatrzyło szeroko zagadnienie spójni pracowników energetyki z masami chłopskimi.

## Tajfun nad Okinawą

Agencja Reutersa donosi z Tokio, że wspaniałe Okinawa nawiedził gwałtowny tajfun, powodując wielkie szkody w urządzeniach tamtejszej bazy lotniczej USA.



W coraz szybszym tempie rozwija się akcja dostaw zboża dla państwa. Liczne gospodarstwa, w miarę jak kończą żniwa i przygotowują omloty, zwiększają dostawy ziarna do punktów skupu.

Na zdjęciu: Przyjmowanie zboża od chłopów gospodarujących indywidualnie w magazynie Gminnej Spółdzielni w Proszowicach w pow. Miechów.

(Foto — CAF)

## Powódź w Anglii

W następstwie ulewnych deszczów gwałtowna powódź nawiedziła część Anglii południowo-zachodniej. 4 osoby zginęły. Wielu ludzi pozostało bez dachu nad głową.

## Tajny układ wojskowy zawarty między Danią a USA

MOSKWA. Jak donosi z Helsinek agencja Tass dziennik „Tyokansan Sanomat“ opublikował za demokratycznym biurze prasowym w Sztokholmie korespondencje, stwierdzając, iż pomiędzy przedstawicielami USA i Danii zawarty został tajny układ wojskowy.

W ostatnich dniach — pisze dziennik — doszło do wiadomości publicznej, iż kierownictwo duńskich sił zbrojnych zawarowało w końcu czerwca br. tajny układ z Amerykanami w sprawie przeprowadzenia w terytorium Danii przegrupowania wojsk amerykańskich.

Rząd duński zaakceptował ten układ z pewnymi zastrzeżeniami, które jednak nie miały być dowodem na przetrwanie układu. W tym celu dowódca duński ogłosił, że w ten sposób podkreślił, że układ posiada charakter czysto techniczny, a nie polityczny. W imieniu USA układ podpisał dowódca lotnictwa agresywnego bloku atlantyckiego w Europie — gen. Taylor, w imieniu zaś Danii — dowódca lotnictwa duńskiego generał Ferslef i dowódca marynarki duńskiej — wiceadmirał Wedel.

Na podstawie tego układu, lotnictwo duńskie na równi z lotnictwem amerykańskim stacjonującym w Danii, zobowiązane jest brać udział w dalekosiężnych lotach rozpoznawczych, które będą przeprowadzane nad północnymi rejonami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzdłuż wybrzeża Polski i nad północno-zachodnimi rejonami Związku Radzieckiego. Układ przewiduje również, że na terytorium nie będą zrzucać przeskoleni przez Amerykanów spadochroniarzy, zaopatrzeni w radiowe aparaty nadawcze i środki wybuchowe.

Porozumienie przewiduje, że duńska flota nadwodna i podwodna, w tej liczbie statki handlowe i rybackie, będą brały udział w akcji rozpoznawczej wzdłuż wybrzeży Morza Bałtyckiego aż do Zatoki Fińskiej.

W wyższych kołach wojskowych Danii — stwierdza korespondent demokratycznego biura prasowego — podkreśla się, iż analogiczny „układ techniczny“ o prowadzeniu wspólnej akcji szpiegowskiej wzdłuż północnych wybrzeży europejskiej części Związku Radzieckiego został zawarty również między USA a dowództwem sił zbrojnych Norwegii.

## Gigantyczne koparki

W uralskich zakładach budowy maszyn przystąpiono do produkcji nowej koparki kroczonej o pojemności czerpaka — 25 i więcej m<sup>3</sup>. Dotychczasowe koparki kroczone o pojemności czerpaka — 14 m<sup>3</sup> zastępowały pracę 10 tysięcy ludzi każda.

## Budowniczo Nowej Huty wykonali z nadwyżką lipcowy plan produkcyjny

Rozwijające się w socjalistycznym rozmachu nasze młode budownictwo przemysłowe odniosło nowy, poważny sukces. Załoga największej budowli Planu 6-letniego — kombinatu-giganta Nowej Huty złożyła zwycięski meldunek: Przeszkody zostały pokonane, lipcowy plan produkcyjny, podobnie jak plan w czerwcu, został wykonany z nadwyżką.

Budowniczo Nowej Huty po wielu miesiącach przełamania trudności, znaleźli się znów w awangardzie załóg wielkich budowli socjalizmu.

O ogromie zadań, jaki plan tegoroczny postawił przed budowniczymi Nowej Huty, świadczy wzrastający z każdym miesiącem zakres prac. Nasilenie robót w lipcu br. było dwukrotnie większe niż w styczniu br., w którym pomimo zimy plan był niemal równy największemu planowi miesięcznemu 1951 r., zaś w sierpniu wzrosło o dalsze 11 proc., zaś w październiku wzrosło 2,5-krotnie w stosunku do stycznia br.

## Odstawy zboża



## „Batory“ w Hawrze Tysiące dzieci wróciło do Francji po wakacjach spędzonych w Polsce

Do portu w Hawrze zawiązał M/S „Batory“ przywożąc blisko tysiąc dzieci pracujących wychodźstwa polskiego we Francji, które spędziły wakacje w Polsce. Na powitanie dzieci odegrano hymny narodowe polski i francuski.

Dzięki sprawnej organizacji przyjęcia powracających dzieci przez PCK, nauczycielstwo i urzędników konsularnych oraz przy pomocy członków załogi statku, dzieci zostały szybko rozmieszczone w wagonach specjalnie podstawionych przed Dworcem Morskim, po czym odjechały do swych miejsc zamieszkania.

Doskonale wyglądające dzieci opowiadały z entuzjazmem o wakacjach spędzonych w Polsce Ludowej.

Ambasadę RP w Paryżu reprezentowali radca Wójtowicz i attaché Grzedziński. Przybyli na powitanie liczni dziennikarze z prasy paryskiej i miejscowej podejmowani byli obiadem przez kapitana statku Meissnera.

## Sport

### MISTRZOSTWA ŚWIATA W SIATKÓWCE ROZPOCZYNAJĄ SIĘ W MOSKWIE

W niedzielę 17 bm. na Centralnym Stadionie Dynamo w Moskwie rozpoczynają się mistrzostwa świata w siatkówce drużyn męskich i żeńskich.

W turnieju drużyn męskich weźmie udział 11 zespołów: Czechosłowacja, Bułgaria, Polska, Węgry, Rumunia, Francja, Finlandia, Indie, Liban, Izrael i ZSRR. Drużyny zostaną podzielone na trzy grupy, z których po dwa pierwsze zespoły wejdą do finału. Pozostałe drużyny będą walczyły w drugiej grupie finałowej o miejsca od 7 do 11.

W turnieju o mistrzostwo świata drużyn żeńskich, który rozgrywany jest po raz pierwszy, weźmie udział 8 drużyn:

Czechosłowacja, Polska, Bułgaria, Węgry, Rumunia, Francja, Indie i ZSRR. Drużyny grają systemem każdy z każdym.

Drużyny polskie przybyły w piątek samolotem do Moskwy, witane serdecznie na lotnisku przez przedstawicieli Wszechzwiązkowego Komitetu do spraw Kultury Fizycznej i Sportu oraz liczną delegację sportowców moskiewskich. Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

W skład drużyn wchodzi:

Koblety — Wojewódzka, Zakrzewska, Tomaszewska, English, Kurtz, Zielnicka, Figwer, Welsyng, Hajecówna, Kubiakówna, Szczawińska i Joško.

Mężczyźni — Antezak, Flont, Radomski, Czerwiński, Jaroński, Pindelski, Siłwka, Woluch, Wleciał, Polcewicz, Grodecki i Zabokrzęcki.

Ekipie polskiej towarzyszą: kierownik — Kowalewski, trenerzy — Krzyżanowski, Kraus i Piotrowski, sędzia — Stelferd oraz delegat na Kongres Międzynarodowego Związku Piłki Siatkowej — Wirszylo.

Turniej który odbywać się będzie jednocześnie na dwóch boiskach zakończy się 29 bm.

# Wymiana not między Rządem ZSRR a rządami USA, Anglii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Austrią

MOSKWA (PAP) Agencja TASS komunikuje: Dnia 13 marca Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało od rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji noty w sprawie traktatu z Austrią, w których wymienione rządy zaproponowały rozpatrzenie przygotowanego przez nie nowego projektu tzw. „ograniczonego traktatu” dla Austrii.

Projekt tzw. „ograniczonego traktatu” dla Austrii nie był poprzednio rozpatrzony przez przedstawicieli rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji i nie zawiera niezwykle ważnych postanowień związanych z odbudową niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego. Projekt ten nie zawiera również uzgodnionych poprzednio przez przedstawicieli wymienionych wyżej czterech mocarstw innych ważnych artykułów projektu traktatu pokojowego z Austrią.

Dnia 14 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przestało ambasadom USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie noty z odpowiedzią rządu radzieckiego na wspomniane wyżej noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Niżej podajemy tekst noty rządu radzieckiego z 14 sierpnia 1952 r. skierowanej do rządu USA.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR, potwierdzając odbiór noty rządu USA z 13 marca br. w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu” dla Austrii oraz noty w tej samej sprawie z 9 maja, uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Jak wiadomo, w deklaracji o Austrii, przyjętej w październiku 1943 r. na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii, do której przylatczyła się również Francja, rządy wymienionych krajów oświadczyły, że „pragną widzieć Austrię odbudowaną, wolną i niezawisłą”. Następnie na konferencji poczdamskiej w roku 1945 precyzyjnie zostały zasady wspólnej polityki ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii w stosunku do Austrii; zasady te uznane zostały później również przez Francję, która przylatczyła się do uchwał konferencji poczdamskiej.

Zgodnie ze wspomnianymi uchwałami czterech mocarstw powzięto w grudniu 1946 r. na konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Nowym Jorku uchwałę w sprawie opracowania projektu traktatu pokojowego z Austrią, a na paryskiej konferencji ministrów

„ograniczonego traktatu” dla Austrii nie przewiduje również takich zarządzeń, które zapewniałyby partiom i organizacjom demokratycznym nieskrępowaną działalność oraz nie zezwalałyby na istnienie w Austrii organizacji, wrogich demokracji i sprawie pokoju.

Wspomniany wyżej projekt traktatu pokojowego z Austrią zawiera natomiast odpowiednie postanowienia.

Tak np. artykuł 7 projektu traktatu pokojowego z Austrią wymaga podjęcia wszelkich kroków niezbędnych dla zapewnienia „wszystkim osobom, podlegającym jurysdykcji austriackiej, bez różnicy rasy, płci, języka lub religii, możliwości korzystania z praw obywatelskich i podstawowych wolności, włączając w to wolność słowa, prasy i wydawnictw, kultu religijnego, przekonań politycznych i zebrań publicznych”.

Artykuł 9 wspomnianego projektu traktatu nakłada na rząd austriacki obowiązek zakończenia akcji „mającej na celu zniesienie na terytorium Austrii partii narodowo-socjalistycznej, jej oddziałów i podlegających jej kontroli organizacji, włączając w to organizacje polityczne, militarne i paramilitarne”.

„Austria — stwierdza dalej ten artykuł — winna również kontynuować wysiłki w celu wykarcerowania z politycznego, gospodarczego i kulturalnego życia Austrii wszelkich śladów hitleryzmu; winna ona zapewnić, by wspomniane wyżej organizacje nie zostały wzkrzeszone w jakikolwiek bądź formie oraz zapobiec uprawianiu w Austrii jakiegokolwiek hitlerowskiej i militarystycznej działalności lub propagandy”.

Należy także podkreślić, że projekt „ograniczonego traktatu” dla Austrii pomija również miarę tak ważne zagadnienie, jak prawo Austrii do posiadania własnych narodowych sił zbrojnych, niezbędnych do obrony kraju, podczas gdy projekt traktatu pokojowego z Austrią zawiera uzgodnione między rządami czterech mocarstw postanowienia przyznające Austrii prawo do narodowych sił zbrojnych.

Tak więc, proponowany przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji tzw. „ograniczony traktat” dla Austrii, w którym nie ma postanowienia o przywróceniu Austrii prawa do narodowych sił zbrojnych, nie odpowiada tym postanowieniom, które mogłyby się przyczynić do odbudowy rzeczywistie niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego.

Proponowany projekt „ograniczonego traktatu” dla Austrii nie zapewnia narodowi austriackiemu demokratycznych praw i swobód.

Tak np. traktat ten nie przewiduje prawa narodu austriackiego do nieskrępowanego wyboru swego rządu na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego w tajnym głosowaniu, podczas gdy prawo takie w całej pełni gwarantuje projekt traktatu pokojowego z Austrią, jak to wynika z uzgodnionych między rządami ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji artykułów 8 projektu, który głosi:

„Austria mieć będzie demokratyczny rząd wybierany w tajnym głosowaniu na podstawie zagwarantowanego wszystkim obywatelom powszechnego i równego prawa wyborczego; wszyscy obywatele mieć będą również zagwarantowane prawo wyboru na stanowiska państwowe bez różnicy rasy, płci, języka, religii lub przekonań politycznych”. Proponowany przez rządy USA, a także przez rządy W. Brytanii i Francji, projekt „ograniczonego trak-

tu” dla Austrii nie przewiduje również takich zarządzeń, które zapewniałyby partiom i organizacjom demokratycznym nieskrępowaną działalność oraz nie zezwalałyby na istnienie w Austrii organizacji, wrogich demokracji i sprawie pokoju.

Wspomniany wyżej projekt traktatu pokojowego z Austrią zawiera natomiast odpowiednie postanowienia.

Tak np. artykuł 7 projektu traktatu pokojowego z Austrią wymaga podjęcia wszelkich kroków niezbędnych dla zapewnienia „wszystkim osobom, podlegającym jurysdykcji austriackiej, bez różnicy rasy, płci, języka lub religii, możliwości korzystania z praw obywatelskich i podstawowych wolności, włączając w to wolność słowa, prasy i wydawnictw, kultu religijnego, przekonań politycznych i zebrań publicznych”.

Artykuł 9 wspomnianego projektu traktatu nakłada na rząd austriacki obowiązek zakończenia akcji „mającej na celu zniesienie na terytorium Austrii partii narodowo-socjalistycznej, jej oddziałów i podlegających jej kontroli organizacji, włączając w to organizacje polityczne, militarne i paramilitarne”.

„Austria — stwierdza dalej ten artykuł — winna również kontynuować wysiłki w celu wykarcerowania z politycznego, gospodarczego i kulturalnego życia Austrii wszelkich śladów hitleryzmu; winna ona zapewnić, by wspomniane wyżej organizacje nie zostały wzkrzeszone w jakikolwiek bądź formie oraz zapobiec uprawianiu w Austrii jakiegokolwiek hitlerowskiej i militarystycznej działalności lub propagandy”.

Należy także podkreślić, że projekt „ograniczonego traktatu” dla Austrii pomija również miarę tak ważne zagadnienie, jak prawo Austrii do posiadania własnych narodowych sił zbrojnych, niezbędnych do obrony kraju, podczas gdy projekt traktatu pokojowego z Austrią zawiera uzgodnione między rządami czterech mocarstw postanowienia przyznające Austrii prawo do narodowych sił zbrojnych.

Tak więc, proponowany przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji tzw. „ograniczony traktat” dla Austrii, w którym nie ma postanowienia o przywróceniu Austrii prawa do narodowych sił zbrojnych, nie odpowiada tym postanowieniom, które mogłyby się przyczynić do odbudowy rzeczywistie niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego.

Proponowany projekt „ograniczonego traktatu” dla Austrii nie zapewnia narodowi austriackiemu demokratycznych praw i swobód.

Tak np. traktat ten nie przewiduje prawa narodu austriackiego do nieskrępowanego wyboru swego rządu na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego w tajnym głosowaniu, podczas gdy prawo takie w całej pełni gwarantuje projekt traktatu pokojowego z Austrią, jak to wynika z uzgodnionych między rządami ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji artykułów 8 projektu, który głosi:

„Austria mieć będzie demokratyczny rząd wybierany w tajnym głosowaniu na podstawie zagwarantowanego wszystkim obywatelom powszechnego i równego prawa wyborczego; wszyscy obywatele mieć będą również zagwarantowane prawo wyboru na stanowiska państwowe bez różnicy rasy, płci, języka, religii lub przekonań politycznych”. Proponowany przez rządy USA, a także przez rządy W. Brytanii i Francji, projekt „ograniczonego trak-



## II DZIEŃ MISTRZOSTW PLYWACKICH POLSKI

SIEMIANOWICE. Drugi dzień mistrzostw pływackich przyniósł zaciekłe pojedynki we wszystkich konkurencjach.

Dzikówna zrewanżowała się Werakso za porażkę na 400 m dow. wygrywając 200 m dow. w dobrym czasie 2:42,5 (o 0,1 sek. gorszym od rekordu Polski). W konkurencji mężczyzn na 200 m grzbiet, zaczęta walkę stoczyli: Bomecki i Jaskiewicz. Zwyciężył Bomecki w czasie o pół sekundy gorszym od rekordu Polski.

Najciekawszą konkurencją dnia było 100 m grzbiet, kobiet. Milnicki na ostatnim 10 metrach wyprzedziła prowadząca Geinerówna, zwyciężając w czasie 1:22,5. Petruszewicz był pierwszy na mecie 400 m klas., został jednak zdyskwalifikowany za przepłynięcie toru i tytuł mistrzowski zdobył Kuklik.

Mrozówna zdobyła tytuł mistrzowski na 400 m klas. po ciężkiej walce z Gryką i Malinową. Belczyk wyprzedził własny rekord Polski na 50 m z granatem — 30,8 sek.

Wyniki: 1.500 m — 1) Gremłowski OWKS Kraków — 20:07,8, 2) Kociszewski CWKS — 21:07,2, 3) Bieszczanin Stal Wrocław — 22:09,6.

200 m dow. kobiet: 1) Dzikówna Ognio Bytom — 2:42,5, 2) Werakso Kolejarz Warszawa — 2:43,0, 3) Gryszczykówna Budowlani Chorzów — 2:53,9.

200 m grzbiet, mężczyźni — 1) Bomecki Ognio Łódź — 2:39,4, 2) Jaskiewicz Stal Wrocław — 2:39,9, 3) Sambala Stal Gliwice — 2:43,5.

100 m grzbiet, kobiet: 1) Milnicki Budowlani Chorzów — 1:22,5, 2) Geinerówna Gwardia Katowice — 1:25,5.

400 m klas. mężczyźni: 1) Kuklik Budowlani Chorzów — 5:37, 3) Nikodemski CWKS — 6:09,1.

400 m klas. kobiet: 1) Mrozówna Kolejarz Warszawa — 6:40,4, 2) Gryka Kolejarz Warszawa — 6:40,6, 3) Malinowska Włókniarz Łódź — 6:45,9.

50 m z granatem: 1) Belczyk Ognio Kraków — 30,8 (rekord polski wyrównany), 2) Buczkowski Ognio Wrocław — 33,1.

50 m z torba sanitarna: kobiety — 1) Badura Budowlani Chorzów — 44,6. 300 m. st. zm. mężczyźni — 1) Krokoszki Gwardia Kraków — 4:13,5.

## LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

WROCLAW. W sobotę w trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski rozegrano 6 finałów oraz 3 przedbiegi na 80 m ppł. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują jedynie czasy w biegach na 200 m kobiet i 400 m ppł.

W rzucie oszczepem Sidlo obronił tytuł mistrzowski, bijąc zaledwie o 1 cm Radziwonowicza. 1) Sidlo (Spójnia Gdańsk) — 67,38 m, 2) Radziwonowicz (Ognio Warszawa) — 67,87 m, 3) Walczak (Stal Wrocław) — 62 m. Pozostali zawodnicy uzyskali wyniki poniżej 58 m.

Skok w dal kobiet: 1) Duńska (Spójnia Gdańsk) — 5,62 m, 2) Ilwica (AZS Warszawa) — 5,48 m, 3) Ignaszewska (AZS Poznań) — 5,24 m.

W skoku użyczył pierwsze miejsce zajął Fabrykowski (AZS Gliwice) — 1,82 m, przed Lewandowskim (Budowlani Wrocław) — 1,82 m i Paprockim (Ognio Warszawa) — 1,77 m.

W biegu na 200 m kobiet Szwajkowska wyprzedziła na ostatnich metrach Milnicką, zwyciężając w czasie 1:27,5 sek. 2) Milnicka (Budowlani Poznań) — 1:28,8 sek., 3) Bogdanowska (Budowlani Gdańsk) — 1:29 sek.

400 m ppł.: 1) Plewa (OWKS Kraków) — 55,8 sek., 2) Fuzij (Gwardia Kraków) — 55,8 sek., 3) Grajka (Górniki Kraków) — 56,7 sek.

300 m — 1) Korban (Spójnia Gdańsk) — 1:54,3, 2) Partebowski (AZS Szczecin) — 1:54,7, 3) Bartek (Stal Poznań) — 1:55,0.

200 m: 1) Mach (Budowlani Gdańsk) — 22,1 sek., 2) Kolajn (AZS Gliwice) — 22,5 sek., 3) Wojtowicz (Spójnia Warszawa) — 22,6 sek. Stawczyk nie startował z powodu konwulsji.

Granat kobiet — 1) Cichówna (Włókniarz Łódź) — 45,18 m, 2) Stańko (AZS Warszawa) — 43,31 m, 3) Kozłowska (Spójnia Gdańsk) — 40,65 m.

Do finału 80 m ppł. weszły: Maciejakówna, Białobrzeska, Migula, Kowalska, Janiszewska i Lesznerówna. Najlepszy czas miała w I przedbiegu Maciejakówna — 12,7 sek.

## LOSOWANIE MISTRZOSTW ŚWIATA W SIATKÓWCE

W sobotę wieczorem odbyło się w Moskwie losowanie grup w rozgrywkach o mistrzostwo świata w siatkówce męskiej. Drużyna polska wylosowała i grupę w której są również Węgry, Bułgaria i Finlandia. W grupie II grają: ZSRR, Rumunia, Izrael i Liban, w grupie III — Czechosłowacja, Francja i Indie.

W turnieju drużyny żeńskich, która grają każda z każdą wylosowano następującą kolejność drużyn: 1) Polska, 2) Bułgaria, 3) Indie, 4) Rumunia, 5) CSR, 6) Francja, 7) ZSRR, 8) Węgry.

W niedzielę Polska gra z Węgrami a Bułgaria z ZSRR.

## PILKARZE CHIŃSKI ROZEGRAJĄ W POLSCE CZTERY SPOTKANIA

Olimpijska drużyna piłkarska Chin Ludowych, która przybyła na kilka tygodniowych spotkań do Polski w niedzielę w sobotę Warszawa. Goście interwjuali się żywo budowa naszej stolicy, podziwiając ze szczególnym zainteresowaniem piękno MDM.

Pilkarze chiński rozegrają, jako reprezentacja Pekinu, cztery spotkania: 19 hm. w Krakowie z reprezentacją Krakowa, 22 hm. w Chorzowie z repr. Śląska, 25 hm. w Szczecinie z repr. Szczecina i 29 hm. w Warszawie z repr. Stolicy.

## PRZYJĘCIE POZEGNALNE DLA KOZYSKARZY POLSKICH W PEKINIE

Agencja Nowych Chin donosi, że Chińska federacja lekkoatletyczna wydała 15 sierpnia wieczorem pożegnalne przyjęcie na cześć ekipy koszykarskiej i koszykarskiej polskiej, która była w Chinach od 19 lipca. W poniedziałek koszykarze i koszykarki polscy udadzą się w drogę powrotną do kraju. Na przyjęciu pożegnalnym obecni byli wiceminister oświaty i wiceprzewodniczący chińskiej federacji lekkoatletycznej Wei Czeh, ambasador RP Stanisław Kuryluk oraz około stu lekkoatletów chińskich.

## OWKS KRAKÓW — GÓRNIK RADLIN 1:1

W sobotę w Krakowie mecz OWKS — Górnik Radlin zainaugurował rozgrywkę o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Bramki dla OWKS zdobył Kroczyk, dla Górnika — Bożek.

## ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Rozgrywane na redzie portu w Gdyni morskie mistrzostwa żeglarskie Polski odbywały się w złych warunkach atmosferycznych (słabe wiatry i deszcze).

Regaty punktowane według tabeli olimpijskiej, odbywały się na trasie w kształcie trójkąta (trójkąt olimpijski). W ciągu dwóch pierwszych dni rozegrano cztery finały w czterech grupach na dwóch typach jachtów: 50 m<sup>2</sup> i „konikach” ok. 40 m<sup>2</sup> żagla.

W eliminacjach startuje 18 żagli. Do półfinału zakwalifikowały się następujące załogi (po trzy najlepsze z każdej grupy):

Grupa I — (50 m<sup>2</sup> żagla) 1) Szelestowski (LM Szczecin), 2) Kowalewski (Budowlani Warszawa), 3) Owieński (Kolejarz Szczecin);

Grupa II — (jachtu typu „konik”) 1) Fandrewski (Kolejarz Szczecin), 2) Morzycki (LM Gdynia), 3) Szosler (CWKS Warszawa);

Grupa III — (jachtu typu „konik”) 1) Krzyżński (LM Gdynia), 2) Dacko (AZS Wrocław), 3) Kuźmirowski (Stal Gdynia);

Grupa IV — (50 m<sup>2</sup>) 1) Perlicki (LM Gdynia), 2) Sieradzki (LM Gdynia), 3) Haska (AZS Szczecin).

## NIEDZIAŁA SPORTOWA

HELSINKI: X Olimpiada Szachowa. MOSKWA: II Mistrzostwa świata w siatkówce męskiej oraz I mistrzostwa świata w siatkówce kobiecej.

WROCLAW: Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

WROCLAW: Indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu.

WARSZAWA: Letnia Spartakiada WP. GDANSK: Międzynarodowy turniej wioślarski z udziałem ekip CSR, NRD i Polski.

OLSTYNY: Motorowe wodne mistrzostwa Polski.

## I LIGA PIŁKARSKA I GRUPA

Ognio Kraków — Unia Chorzów. Budowlani Gdańsk — Kolejarz Warszawa.

Budowlani Chorzów — Kolejarz Pozn.

## II GRUPA

CWKS Warszawa — Gwardia Kraków. Włókniarz Łódź — Ognio Bytom.

## II LIGA PIŁKARSKA I GRUPA I

Gwardia Szczecin — Stal Poznań. Stal Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz.

Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Słupsk. Kolejarz Toruń — Kolejarz Gdańsk.

## II GRUPA II

Spójnia Warszawa — Włókniarz Radom. Stal Starachowice — Spójnia Tom.

Włókniarz Chod. — Kolejarz Olstyn. Gwardia Białystok — Gwardia W-wa.

## III GRUPA III

Górniki Wałbrzych — Stal Zielona Góra. Górnik Knurów — Górnik Radzionków.

Górniki Bytom — Budowlani Opole. Stal Lipiny — Górnik Zabrze.

## IV GRUPA IV

Gwardia Kielec — Ognio Czeszoch. Ognio Tarnów — Budowlani Przem.

Stal Nowa Huta — Włókniarz Chelm. Włókniarz Kraków — Gwardia Lublin.

## STAN POGODY

17 sierpnia 1952 r. Chmurno z rozproszonymi i ze skłonnością do lokalnych burz i przelotnych opadów. Rano miejscami mgły. Temperatura od 22 st. na Wybrzeżu do 33 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane zmienne przeważnie południowo-zachodnie.

Ale nie wracał. Może nie chciał, a może nie mógł. Nie znała się na tym wszystkim, uważała jednak że powinien wrócić. Tu było jego miejsce, w kraju. Okres wojny spędził na zachodzie, tam go rzuciły losy wojny i o to nie mogła mieć dość pretensji, lecz teraz, gdy wojna już dogasła, gdy wypaliły się ostatnie ognie wojennej zawieruchy powinien wrócić. Na cóż czekał tam, w dalekiej Szkocji?

O, jak bardzo pragnęła tego powrotu! Każdym nerwem, każdą myślą! Czekala z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Wbrew temu, co mówią, że pierwsze naiwne, dziewczęce sympatie rozwiewają się szybko — to, co było w niej przetrwało lata, całe lata rozłąki, nabrało mocy, okrzepło, przemieniło się w wielką niemożliwą do ugасzenia tęsknotę.

Gorzkie i smutne rozczarowanie, jakie przeżyła na krótko przed powstaniem, gdy człowiek, którego sądziła, że kocha, po prostu ożenił się z inną — sprawiło, że z podwójną mocą wróciła dziewczęca miłość, żywna do Włodzimierza, miłość, która widziała i która wie o tym dobrze! — odwzajemniał!

Tysiące już razy odtwarzała wszystkie fragmenty ich ostatnich spotkań. Takich śmiesznych spotkań, przed samą wojną, gdy ona była chudym, nęcącym podlotkiem, a on mężczyzną. Plakała, gdy przyjeżdżał do Warszawy i składał wizytę ojcu podczas jej nieobecności. Przed samym wrześniem siedział w Warszawie prawie miesiąc. Delegowany był służbowo, do Ministerstwa, czy do GISZ-u. Wtedy widywali się często. Traktował ją ciągle jako smarkulę, ale już był inny. Coś, co paliło się w niej silnym, bo pierwszym, płomieniem — zaczęło się jakby udzielać i jemu.

A kiedy wyjeżdżał i widziała go po raz ostatni i wiedziała, że nie zobaczy go przedko — długo szli razem. Wybrzeżem Kościuszkowskim i on, ten dorosły, dwudziesto-czteroletni oficer, mówił jej, szesnastoletniej gimnazjalistce, że nie zapomni, że trudno mu odejść... I prosił:

— Czekał, Krysiu, czekaj... Potem całowali się mocno, mocno, do utraty tchu. War-

## JERZY SZELIGA AKCJA HEL

10

szawa jarzyła się luną światła, w płynące i ich nóg wodzie Wisły przegladaly się latarnie bulwaru, wieczór był parny, gorący, jeden z ostatnich wieczorów sierpnia...

Wróciła do domu, jak pijana. Ojciec popatrzył na nią spod oka i zamruczał:

— A cóż tobie znowu? Gdzieś się wałęsała tyle czasu? Nie racyłaś nawet odpowiedzieć. Szybko przeszła do drugiego pokoju. Ojciec chciał jeszcze zrzędzić, ale matka, która już była w domu, sucho uciła jego dalsze roztrząsania:

— Daj jej spokój! Ma już przecież zszesnacie lat!

A dzisiaj! Dzisiaj ma lat tyle, ile wówczas miał Włodek, dwadzieścia cztery. Jest dorosła kobieta, i ciągle czeka. Naprawdę czeka. Gdyby wiedziała — nie ma go, zginął, odszedł, zapomniał — może wówczas wygasłoby w niej to, co zapoczątkowało się na długo przed owym ostatnim spacerem brzegiem spokojnie płynącej Wisły.

Ale było przecież inaczej.

Wrzesień rzucił go do Rumunii, potem daleką, okrężną drogą dostał się do Francji, a po Dunkierce wygładował na angielskim brzegu. Prawie cały okres wojny spędził na wyspie, dopiero w dniach inwazji powrócił na kontynent. Podobno walczył w dywizji pancernej gen. Maczka. Szczegółów nie znała bo docierały do niej tylko strzępki wiadomości, przyniesione przez ludzi, którzy wracali i którzy znali Krzyszka. Potem, już po wojnie, nadeszło kilka listów nadanych w Szkocji Ciepłych, serdecznych, podtrzy-

mujących w niej wiarę, która już poczyniała gasnąć. Pisał, że wraca. Uzbroidła się w cierpliwość. Przecież nie można od niego wymagać, by zjawił się tu w przeciągu tygodnia! Zresztą — rozmajcie ludzie mówili. Babka Anna, matka ojca, która po wojnie znalazła u syna dach nad głową, opiekę i kęs chleba powiedziała wprost:

— Idiota byłby, gdyby wrócił! Z miejsca go zamkną w kryminalu! Nie zapominaj! moje dziecko, że jego ojciec był pułkownikiem! Pułkownikiem, moje dziecko!

I tak spójrzała na Krystynę, że tę przeszły ciarki.

Listy przychodziły, rzadko, coraz rzadziej, ale przychodziły. Czekala więc.

— Wróci... — powtarzała z uporem w czasie niedobrych, bezsennych nocy — wróci! Nie może nie wrócić, nie może! Spoglądała na fotografie, jaką miała jeszcze z okresu przedwojennego, i pytała:

— Wróciś? Prawda, Włodek, wróciś?

W końcu Górski zrozumiał, że jest uparta, że zawzięta się, że nie zmieni swej decyzji. Wtedy machnął ręką i dał Krystynie spokój. Nigdy jednak nie uwierzył, że to nie upór, a coś innego, coś, czego nie można wyrwać z serca choćby się nawet chciało, coś, czego nigdy, nigdy nie można zapomnieć, coś, co trwa wbrew woli...

W przedziale zrobił się ruch, który wyrwał ją z kręgu wspomnień. Spojrzała w okno i zorientowała się, że za chwilę będzie na miejscu. Odruchowo poprawiła włosy. „Ewa pewnie czeka na stacji...” — przeszło jej przez myśl. Szybko zapadał marcowy zmierzch. Niebo szarzało w oczach, w przedziale było już ciemnowo.

Pociąg zwalniał. Kola dudniły na zwrotnicach maszynista donośnym buceniem syreny dopominał się o drogę. Kiedy wysiadła — świeże, chłodne, przesycone wilgocią powietrze uderzyło w nią jak obuchem. Na szarym niebie blade migotały pierwsze gwiazdy. Tlum rwał ku wyjściu. Na peronie zawrzało. Popychana, minęła budkę bilteira.

# W DNIACH PACHNĄCYCH ŻYTEM

Ciężkie i czerwone kwiaty zwisają przez płot. Słońce jest nisko za parkiem w Łysowicach — godzina osiemnasta. Z kurzawy drogi od Lulkowa wylania się wóz. Wlecz się pracownicy, koń rzuca łbem, napina grzbiet, słychać jak skrzypią skórzane półsorki. Dla nas wszystkich jest jasne: wozy jadą od Lulkowa ze zbożem...

Siedzimy przed magazynem w czterech: Kubasiak, Brażkowski, Wasiak i ja. Rozmawiamy nie tylko o odstawie — rozmawiamy o wszystkim. Kubasiak zastępuje chwilowo magazyniera, ale jego zdanie można cenić. Mówi po chłopsku, prosto i jasno. Bo i wiadomo — nie ma potrzeby obijać niczego w bawelne. Teraz czas gorący i żniwny, ludzie łapią godziny jak ptaki, na zbędne słowa nie ma czasu...

— A z tą odstawą — mówi

Kubasiak — to powinno być jeszcze lepiej niż w ub. roku. Lepiej dlatego, że chłopci wiedzą jak gospodarować zbożem. Mają tę pewność, że jeżeli odstawią przyjętą normę — resztę użyją wg potrzeby gospodarstwa. Z tego są zadowoleni. Plan odstawy w lipcu — wykonaliśmy w ok. 135 procentach. Teraz bardzo dobrze spisuje się gromada Papowo. Taki Nackowski — matorolny — Tomasz Pokwicki — Antoni Malinowski — to czołówka Papowa. Ostatnio ruszyło do akcji Lulkowo...

Ja sam — dodaje rozmówca — jestem pracującym chłopem. Wyznaczone 118 kg zboża odstawiłem i plan ten wielokrotnie postaram się przekroczyć. Takich jak ja — będzie dużo...

Wiele zależy od szybkich omłotów — wtrąca swoje zdanie Wasiak. Kieruję GOM-em w Wytrębowicach,

ale nie mogę wcale powiedzieć, że wszystko odbywa się bez zacięć. Nasz główny ośrodek maszynowy w Lulkowie nie zawsze potrafi dostarczyć potrzebnych części do maszyn. A przecież agregatów nie jest wcale za dużo. Robota mimo trudności — rozkręca się. Sygnalizują pomoc w postaci nowego agregatu...

A jakość ziarna? — pada pytanie...

A więc nasi chłopci troszczą się więcej o jakość ziarna niż widzieliśmy to w ub. latach. Taki Mucharski przywiózł np. do magazynu jęczmień. Przywiózł z tym nastawieniem, że wykorzysta wialnię. Rzeźwiście — tu na miejscu jęczmień doczyścił. To nie jest zresztą odosobniony wypadek, to jest przykład. Jakoś pilniej i ważniej zaczęli te sprawy traktować nasi chłopci... Ze swojej strony przychodzimy im zawsze z pomocą: wialnia, worki, szybka wypłata, magazyn czynny do godziny 21.

Myślę o tym, że trzeba postawić jeszcze jedno pytanie. Jest ono istotne — ponieważ dotyczy trudności. Jakże więc macie żale?...

Oczywiście — żale są. W takim Ostaszewie np. nieczynna jest od marca kuźnia. Kowal wyjechał do wojska i kuźni... nie ma. A ten ważny (szczególnie w okresie letnim i jesiennym) punkt usługi wiejskiej spełniał nie lada zadanie dla samego Ostaszewa, Zakrzewa, Łysomic, Zęgwirta, Tylic. Gminna Rada Narodowa w Lulkowie powinna na te sprawy patrzeć czujniej — niż patrzy dotychczas. Kowala się wprowadzić nie narodzi, ale można go poszukać, można się z nim oglądać. A kto się za nim oglądał?...

A w sklepach Samopomocy Chłopskiej ciągle jeszcze za mało wiader i za mało gwoździ...

Chłopci snują swoje troski powoli. Wiedzą, że trzeba o nich wspominać i starać się naprawić. Z węglem było źle, a teraz z węglem jest już dobrze. Chłopi się np. ucieszyli — mówi Kubasiak — że teraz węgiel będzie rozdzielany hurtowo na gromady. Nie trzeba będzie po niego jeździć co pewien czas, odpada dużo kłopotów. A zapas mamy piękny, dużo węgla leży w zagrodzeniu...

Tak, rzeczywiście. Przez płot z kwintkami malwanami — widać bryły „czarnego złota”. Dociera do Łysomic regularną falą — to wiele znaczy. Tu zboże — tam węgiel. Chłopi nie mówią wiele na ten temat, ale czuje się w nich wyobrażenie, realne wyobrażenie o naszej gospodarce, o planowości naszej gospodarki. Chłopi nie mówią o tym, ale także wiedzą, że dłoń górnika jest blisko, że obok ich złotego ziarna kładzie węgiel śląski rębacz...

## Przed nowym rokiem szkolnym Poznańskie Wytwornie Pomocy Naukowych zaopatrzą szkoły w przyrządy do fizyki

Poznań, w sierpniu

Zbliża się nowy rok szkolny. Dyrekcje szkół przygotowują się do zbliżającego się dnia otwarcia, nauczycielstwo oczekuje sierpniowych konferencji, na których omówi się osiągnięcia...



FRANCISZEK RZYŚCZAK  
185,1 proc. normy w I kwartale br.

nięcia minionego roku i wytyczy się zadania na nowy rok szkolny.

W odmalowanych gabinetach i salach lekcyjnych przeprowadza się ostatnie inspekcje celem stwierdzenia ewtl. istniejących braków. Stosunkowo dość częste są braki w gabinetach fizykalnych, no, bo aparaty są cule, a młodzież nie zawsze uważnie się z nimi obchodzi.

Braki w gabinecie fizykalnym uzupełnienia się natychmiast przez zakupienie potrzebnych przyrządów w sklepach „Czasu” (Centrali Zaopatrzenia Szkół), która zamawia je bez pośrednio u wytwórcy.

W Poznaniu istnieje jeden z zakładów produkujących pomoce szkolne, ściślej mówiąc, przyrządy do gabinetów fizycznych. Dziwne to zakłady te Poznańskie Wytwornie Pomocy Szkolnych. Przejęły lokale po trzech dawniej istniejących firmach: Fizykolabor, Spółka Pedagogiczna i WAPA, pracują więc w trzech miejscach, mają jednak jedno kierownictwo, jedną administrację.

Wytwornie poznańskie wyrabiają wszelkie przyrządy potrzebne do nauki fizyki w szkołach. Młodzież wie, jakie to przyrządy przedkłada im nauczyciel na lekcji fizyki, pamięta ich nazwy. Starsi wprawdzie także kiedyś uczyli się fizyki, ale dzisiaj mogą sobie tego czy innego aparatu fizycznego nie przypomnieć. Przypominamy więc najpopularniejsze z

nich — ową butelkę lejdejską, którą można nasycić elektrycznością wyprodukowaną przez drugi przyrząd fizyczny, maszynkę elektrostatyczną. Ta ostatnia maszynka składa się z dwóch tarcz zwykle poznańskie z naklejanymi segmentami staliolu, które wprawione w ruch wywołują napięcie elektryczne, wyładowujące się między dwiema kolbkami umieszczonymi przed tarczą.

W maszynie tej Pozn. Wytwornie Pomocy Szkolnej wprowadziły ostatnio cenne udoskonalenie techniczne. Zamiast naklejanego na tarczę segmentu ze staliolu zastosowano natrysk aluminiowy, co nadało jej znacznie większą wytrzymałość a przez to i trwałość.

Nie jest to jedyne udoskonalenie wytworni poznańskiej. Jest ich więcej, jest nawet wynalazek jednego z pracowników — Kazimierza Ciudarisa, który opracował oryginalny instrument nazwany przez niego „Elektrotronem”, a będący przyrządem do optycznego strojenia kameronów na rezonatorach na odpowiednią częstotliwość. Wynalazek Ciudarisa został już opatentowany i niebawem wytwornie poznańskie przystąpią do jego produkcji masowej.

Elektrotron wzbogaci produkcję poznańskich wytworni o nowy, cenny przyrząd potrzebny do nauki akustyki, a specjalnością wytworni są właśnie aparaty do nauki akustyki, elektrotechniki, termodynamiki itp. dzie dzin fizyki.

Pracownicy Pozn. Wytworni Pomocy Szkolnych są przeważnie pracownikami precyzyjnymi. Zarówno tokarz jak i stolarz muszą być dobrze wyszkolonymi pracownikami, aby przystosować się do produkcji narzędzi precyzyjnych. Pracownicy świadomi tego nie zatrzymują swych umiejętności dla siebie, lecz na specjalnych kursach szkoleniowych chętnie dzielą się swymi doświadczeniami z pracownikami młodszymi. Spośród takich młodych wyszedł Andrzej Kummel, absolwent za kładowych kursów szkoleniowych, wybijający się coraz wyraźniej na czoło pracowników wytworni. Jest wśród załogi także kobieta — tokarz precyzyjny Zofia Cieślak, jest szeregiem pracowników przodujących swymi wynikami produkcyjnymi, że wy-



ZOFIA CIEŚLAK  
140,1 proc. normy w I kwartale br.

mienimy tylko Franciszka Rzyśczaka, Czesława Grafa, Stefana Grygiera i Bronisława Kłosowskiego. Za nimi idzie liczny szereg dalszych, którzy wykazują duże zrozumienie zadań wytworni i wykazują duże umiowanie swej pracy.

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia w swej Konstytucji młodzieży prawo do nauki. Prawo do nauki wymaga odpowiedniego wyposażenia szkół w pomoce, które wykonują Poznańskie Wytwornie Pomocy Szkolnych. Produkcję w wytworni rozłożono planowo na cały rok, dla tego też z nowym rokiem szkolnym wszystkie szkoły posiadają mogą swe induktry Ruhmkorffa, maszynki elektrostatyczne, czy tak ważne wobec postępującej motoryzacji modele silników spalinowych.

**Młodzi patrioci,**  
umacniajcie siłę obronną  
naszej ojczyzny, chronicie  
bogactwa narodowe przed  
szkodnikami i szpiegami

M. Krystyn



Wśród różnorodnych placówek zaopatrzenia i skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” ważną rolę odgrywają punkty skupu słomy i siana. Placówki te regulują dostawę wymienionych towarów, zaopatrując w nie tereny odczuwające brak paszy i ściółki.  
Na zdjęciu: Prasowanie słomy na punkcie skupu GS w Solnikach Małych w woj. wrocławskim.  
(Foto — CAF)

## Trucizna dusz dziecięcych

Brytyjski komitet organizacyjny „Międzynarodowego Dnia Kobiet” wydał w Londynie broszurę, ilustrującą metody imperialistów amerykańskich zatruciają ludzi i zwierzęta, rasizm i nienawiść do człowieka, umysłów milionów dzieci i młodzieży na całym świecie, metody moralnego przygotowania ich do nowej wojny.

Celowi temu służą tzw. „komiks”. Dawniej były to niewinne opowiadania obrazkowe dla dzieci w młodszych wiekach, rozpoczynających naukę czytania, jednakże imperialiści amerykańscy przez kształcenie „komiksów” w obrzydliwą propagandę idej „narzuconej przemocy jako podstawy społeczeństwa” i „naturalnego prawa” wśród ludzi.

Broszura przytacza tytuły niektórych komiksów. Oto one: „Polowanie na czołwieka”, „Młodzi przestępcy”, „Mordercy”, „Słynne zbrodnie” itp. Jeśli chodzi o ich treść, to może ona wywołać jedynie uczucie obrzydzenia i oburzenia.

Policjanci i nadludzie, bohaterowie wszystkich tych historii — stwierdza broszura — to stuprocentowi biali Amerykanie o kwadratowych podbródkach i potężnych pięściach. Równocześnie ludzie innych narodowości są niezmiernie przedstawiani jako ślepo wierni pachołkowie „mocnego typu” lub jako istoty złe, o zbrodniczych instynktach.

Do czego zmierzają te komiks? — pyta broszura. — Niewątpliwie do jednego tylko celu — moralnego przygotowania do wojny. To ogłupianie Amerykanów i wychowywanie krawczych bandytów typu hitlerowskiego prowadzone jest w USA na ogromną skalę. Przeszło 88 proc. sprzedawanych w Stanach Zjednoczonych książek — to komiks.

Nowojorski korespondent angielskiego tygodnika „New Statesman and Nation” pisał: Statystyki wykazują, że każdy młodzieniec amerykański, który w roku 1935 miał sześć lat, pochłonął do dnia dzisiejszego co najmniej 18 tysięcy obrazków „komiksów”, przedstawiających mord, przelw krwi, bijatyki itp. Tenże korespondent donosił, że „w Ameryce umiejętność czytania stale

się coraz mniej konieczna. Słowo drukowane wychodzi z użyciu wśród podstawowej masy Amerykanów.

Autorzy broszury stwierdzają, że oteplając i demoralizując w ten sposób umysły młodzieży oraz krzewiąc kult analfabetyzmu i ciemnoty, amerykańscy pretendenci do panowania nad światem usiłują stworzyć armie morderców i burzycieli dla osiągnięcia swych szaleńczych celów.

Komiks — ta ohydna broń imperializmu, jest eksportowana obecnie do krajów Europy zachodniej na równi z czołgami i samolotami. Walka z komiksami stanowi jedno z zadań stojących przed rodzicami, broniącymi pokój, przyjaźni między narodami, życia i zdrowia moralnego swych dzieci.

### Rzemiosło pomaga wsi...

# Drozdowski zaczął w Lubiance

Jest wieś położona między Toruniem i Chełmem. Nazywa się Lubianka i rzeczywiście — łatwo ją polubić. W wielkiej przestrzeni pól wygląda jak kępa zieleni przez którą przeświecają czerwone dachy. Wesola i pracowita jest ta Lubianka. Choćby tam nie wiem jaki nawał pracy czekał chłopów na polach i w stodolach — nie ma wieczoru w sobotę (a nawet powszedniego wieczoru) — żeby gdzieś tam nie zerwała się piosenka, nie pogwarzyła harmonia a nawet skrzypce. Zresztą wystarczy uchylić drzwi od gospody ludowej, a zaraz wąską szczeliną wymknie się melodia i polecą swobodnie po szynach na Toruń lub na Chełmno. Znaczą to, że gra radioodbiornik, że Lubiankę zelektryfikowano...

Duża to wieś i w końcu zwarta. Jest młyn, zbudowano baraki gospodarcze (Samopomoc Chłopska). Jest świetlica gminna, gospoda czyściutka i miła, można powiedzieć, że jest wszystko czego potrzeba. Czy jednak wszystko?...

Pracowici i weseli chłopci ze wsi Lubianka czuli się niekiedy opuszczeni. Wpisując na tabele odstaw i świadczeń dziesiątki ton zboża i ziemniaków — chłopci przyciszali w sobie myśl, że miasto nie pamięta jednak o nich tak, jak należy. Chodziło po prostu o usługi. Przecież to miasto szkoli rzemieślników. A tymczasem z każdym butem, z każdym skrawkiem materiału — należało jechać do miasta.

Ale pewnego dnia do Lubianki przyjechał Drozdowski. Spokojny i

miły człowieczek — mówi Affeltowa — nie słyhać go i nie widać. Siadł sobie przy stole w małej izdebce i zaczął szyć. No cóż — dobrze szyje, tanio szyje. Poweselało w gromadzie...

Tak zaczął w Lubiance Drozdowski — członek spółdzielni krawieckiej w Chełmży. Ten punkt usługowy wyrobił sobie szybko markę. Istnieje po dziś dzień i mógłby już pracować na szerokich obrotach. Ale...

W Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lubiance rozmawiamy z sekretarzem Gulczyńską. Oczywiście wciąż bardzo potrzebuje usług. Potrzebny jest punkt szewski, przydałby się kołodziej, rymarz, krawcowa. Ale nie mamy pomieszczeń. I tu się rozmowa urywa. Wszystkie wnioski, jakie chciałoby się z tego wyciągnąć — są niepotrzebne. Sekretarz GRN zainknał problem krótko i wezwłato: nie ma pomieszczeń.

Byłoby niesprawiedliwością krytykować działalność GRN Lubianka — w czambuł. Ale trzeba poruszyć sprawę ważną i zupełnie widoczną: małą aktywność GRN w dziedzinie usług. Chodzi tu oczywiście o pomoc organizacyjną, o stworzenie minimum warunków do założenia spółdzielczych punktów usługowych. Resztę wykona samo rzemiosło.

Bo sytuacja nie wygląda tak — jak mówią w prezydium. Inni mówią inaczej. W Lubiance potrzebny jest bezwzględnie warsztat szewski, potrzebna jest krawcowa, rymarz, kołodziej. A przecież istniała możliwość wyremontowania dwóch więk-

szych izb za zgodą właściciela budynku (w centrum gromady). Możliwość ta istnieje dotychczas. Chłopi cieszyli się już, że w dwóch porządnym wyremontowanych izbach założony zostanie zcentralizowany punkt usług rzemieślniczych, że będą tam przynajmniej mogli pracować krawiec i krawcowa, szewcy. Tymczasem radość okazała się prózną.

W Lubiance był warsztat kołodziejski. Ale stary człowiek zamknął go i zakończył swoją działalność. Nie zwrócono na to uwagi, nie postarano się o utrzymanie stanu rzeczy. Z tej wsi wyjechał również rymarz (podobno na tle zatargu o mieszkanie itd.). A spółdzielcze punkty usługowe mają drogę zamkniętą: brak pomieszczeń.

Na Pomorzu jest więcej Lubianek. Musimy powiedzieć po prostu: rady nie zawsze jak należy idą na rękę rzemiosłu. Minimalne ułatwienia organizacyjne są niezbędne. Tak samo potrzebna jest inicjatywa. Kto wie lepiej o bolączkach chłopów — niż własna GRN?

Skromny krawiec Drozdowski osiadł w małej izdebce i trwa w niej po dziś dzień. Miło witane są jego usługi, lecz cóż może więcej uczynić krawiec Drozdowski i jego macierzysta spółdzielnia w Chełmży? A chłopci i rzemieślnicy razem — wiele mogą uczynić. Życie będzie prostsze i łatwiejsze — gdy z współpracy wyrosną punkty usługowe. I jeszcze weselę zagrają harmonie we wsi Lubianka...

## Setki tysięcy km bez kapitalnego remontu jeżdżą kierowcy radzieccy

W Związku Radzieckim dziesiątki tysięcy kierowców samochodowych biorą udział w współzawodnictwie o jak najlepszą eksploatację samochodów i oszczędność paliwa. Przejżdżają oni setki tysięcy kilometrów bez kapitalnego remontu.

Tak np. kierowca Sawkin z Teodozji na Krymie przejechał na ciężarówce marki „ZIS-5” — 337.000 km bez średniego i kapitalnego remontu. Maszyna znajduje się nadal w dobrym stanie.

# W „polskim Arteku”

Od specjalnego wysłannika IKP

Podgrodzie, w sierpniu Chyląc się ku zachodowi słońce kładzie na żułowy peron stacji Podgrodzie-Główny smugi swego czerwonego światła. Roześmiana, dyżąc jeszcze zmęczeniem, spowodowanym biegiem ku stacji dzieciarnia tłumnie wbiega do budynku dworca.

Na torze sapie parowozik, a wyglądając z niego umorusane buzie chłopięcej obsługi. Wzdłuż wagoników przechadzają się również młodociani, umundurowani konduktorzy i konduktorki.

Mali pasażerowie zapełniają wagoniki, dyżurni nadzorczy z czerwoną czapką — symbolem jego władzy na peronie, odebrawszy meldunek o gotowości pociągu, dają znak i podgrodzki pociąg, kursujący na linii... bez końca (tor obiega miasteczko o-kólnie) rusza.

Z okien pociągu powiewają kolorowe chusteczki dziewczynek i chłopców. Jakis harcerzyk śpiewa „Na Złot, na Złot, na Złot!”...

Wielu pasażerów wysiadło na stacji Podgrodzie-Plaża, inni pojechali dalej — do Podgrodzia-Lasu.

W „Lesie” wysiedli ci, co przybyli na sesję dziecięcej Miejskiej Rady Narodowej i ci, którzy, mając wieczór wolny od wszelkich służb, zapragnęli użyć zabawy. Przechyć emocje na „diabelskim kole”, wirować na karuzeli, pohuścić się na podniebnych łódeczkach, pośmiać się z siebie i kolegów w dowcipnym „gabinie śmiechu” czy też w strzelnicy „poćwiczyć oko i dłoń w Ojczyzny obronie”.

Radni spieszą do sali obrad. Mijają skrzyżowanie ważnych arterii Podgrodzia, rozmyślając o sprawach miasta, o sesji. 13-letni przewodniczący Rady — Wiesio Prestel jest więc nieczuły na wszystko inne, co go otacza. Ale dyżurna milicjantka ma czujne oko. Za przekroczenie jezdnii w niedozwolonym miejscu wypisuje mandat. W Podgrodziu, jak wszędzie — władza powinna przede wszystkim przestrzegać przepisów.

W tym przemylm, najmłodszym miasteczku milicja różni się jednak od władzy porządkowej we wszystkich innych miastach Polski nie tylko wiekiem. Podgrodzka milicja wypisuje nie tylko mandaty karne. Także pochwalne, które następnie od czytowane są w czasie codziennego, wieczornego apelu.

Podgrodzie rozbrzmiewa różnymi językami. W milej pamięci pozostali dużym temperamentem odznaczający się mali Węgrzy, reprezentowani w MRN przez 13-letniego wiceprzewodniczącego Janusa Tekete. Obecnie

przebywają w Podgrodziu Bułgarzy. A potem przyjadą jeszcze inni przyjaciele polskiej diatwy.

Tutaj, w Podgrodziu, przyjaźń pomiędzy narodami zapuszcza głębokie korzenie przy wspólnej zabawie, we wspólnej kolektywnej pracy. Dużo czytaliśmy w prasie polskiej o słynnym już daleko poza granicami Polski Podgrodziu. Mało jednak wiemy o genezie tego miasteczka dzieci a jeszcze mniej o celu jego założenia.

Wzorem dla polskiego „Arteku” jest radziecki „Artek” na Krymie. To wiadomo ogólnie. Mniej znanym faktem jest, że inicjatorem i fundatorem miasteczka w Podgrodziu jest polskie rzemiosło spółdzielcze, zrzeszone w Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych i że te spółdzielnie powierzyły wykonanie robót na terenie miasteczka — od remontu i budowy domków aż po prace artystyczne — spółdzielniom szczecińskim.

Daleko Podgrodziu do Arteku! Tam kilkadziesiąt lat praktyki, tutaj doświadczenia kilku tygodni.

Założenia jednak obu tych miasteczek są podobne. Celem pobytu najpilniejszych i najlepszych dzieci w Podgrodziu jest wszczepianie w nie idei pracy zespołowej, rozwijanie w nich poczucia odpowiedzialności, rozwijanie talentów, nauka sztuki sprawowania władzy ludowej.

Miasteczko podzielone jest na 4 dzielnice, posiadające narodowe rady dzielnicowe. Dwie z tych dzielnic zamieszkują dziewczęta, pozostałe chłopcy. Dzielnicę stanowi 9 dom-

ków, a ich mieszkańcy dzielą się na drużyny harcerskie, zastępy i ognia. Nad całością miasteczka czuwa rada miasteczka, którym podlegają rady drużyn, rady zastępów i rady ogniw (domków).

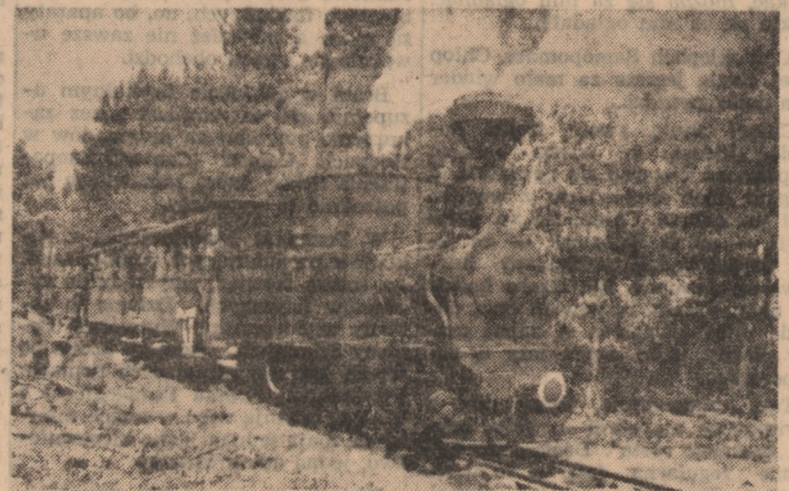
W tym małym społeczeństwie wielki odcinek życia mieszkańców stanowi życie kulturalne i oświatowe. Wiele czasu poświęca się zagadnieniom światopoglądowym, biologii, technice, sportowi. Wszystkie te zajęcia i prace owiane są duchem patriotyzmu.

Ducha porządku i odpowiedzialności rozwija własna służba milicyjna, pocztowa, kolejowa, morska.

A więc w dosłownym znaczeniu tych słów — w Podgrodziu łączy się przyjemne z pożytecznym. Bo czyż nie jest przyjemnością noszenie na sobie mundurku kolejarza i spełnianie jego zadań? Czyż nie to samo trzeba powiedzieć o służbie pocztowca, strażnika morskiego w ciemnobłękitnym mundurze? O bibliotece w własnym dużym kinoteatrze?

Przez zabawę i pracę, przez sport i pogadanki, przez wycieczki krajoznawcze i wieczory dyskusyjne, przez film i wspólne czytania, przez udział we współzrządzeniu miasteczkiem kształcą się w Podgrodziu przyszli dorośli obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, obywatele współzrządzający jej zdobyciami dla jeszcze większego rozkwitu Ludowej Ojczyzny. Tej Ojczyzny, co dała podgrodzianom ich miasteczko i tej co utrwaliło jego istnienie i rozwój w swej Wielkiej Karcie Praw.

K. Murski



W Podgrodziu koło Szczecina istnieje miasteczko dziecięce. Miasteczko dzieli się na cztery dzielnice, w których władze sprawują rady dziecięce na wzór Rad Narodowych.

W miasteczku czynna jest kolejka wąskotorowa obsługiwana przez dzieci. Funkcje porządkowe, regulowanie ruchu sprawują dzieci z milicji miasteczkowej. W miasteczku znajduje się również kino, teatr i park zabaw.

Na zdjęciu: Kolejka dziecięca na trasie.

(Arch. IKP)

# W moskiewskim porcie lotniczym

Moskwa, w sierpniu Dniem i nocą warczą na moskiewskim lotnisku Wnukowo motory samolotów. Zaledwie jeden zdąży wznieść się w powietrze, już następny podejżdza na miejsce startu i tam oczekuje sygnału „start wolny”. Bez przerwy startują i lądują tu maszyny. Jedną przylatuje z odległej Turkmenii, druga z nad Oceanu Spokojnego, inne znów z Uralu, z Leningradu — z wszystkich zakątków wielkiego kraju.

CZTERY RAZY DOKOŁA ZIEMI W sumie radzieckie linie lotnicze, łączące stolicę Związku Radzieck-

go z najodleglejszymi nawet miejscowościami, mają długość, przekraczającą 175.000 km, a więc więcej aniżeli wynosi czterokrotny obwód kuli ziemskiej na równiku.

Z rozpoczęciem sezonu letniego radziecka komunikacja lotnicza uległa znacznemu usprawnieniu i dziś można bez wahania powiedzieć, że jest ona doskonała. Na liniach Moskwa — Kujbyszew i Moskwa — Stalingrad wprowadzono ostatnio dodatkowe maszyny.

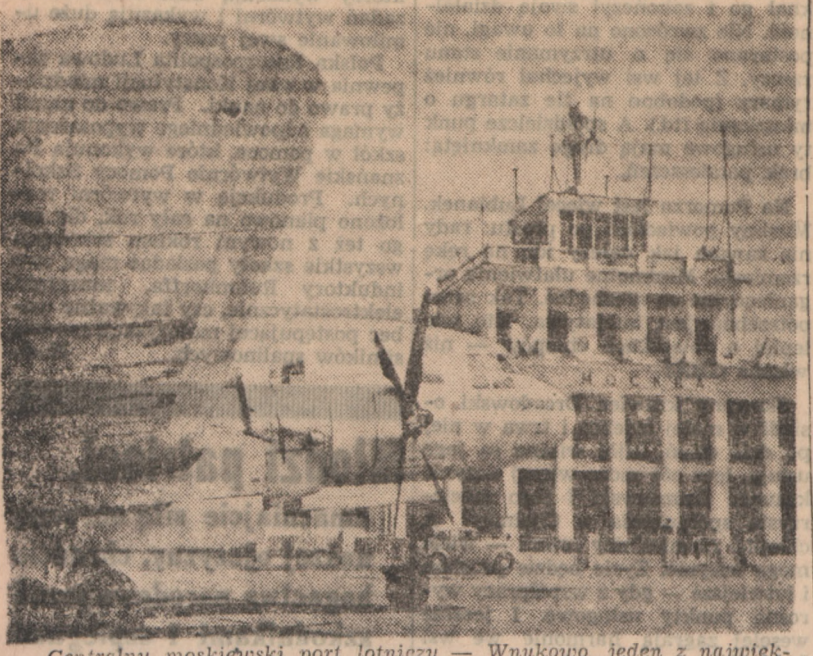
SAMOLOTEM NA WCZASY Tysiące pasażerów korzysta codziennie z wygodnej komunikacji

lotniczej Związku Radzieckiego. Naukowcy udają się na ekspedycje badawcze, pracownicy aparatu administracyjnego — do swoich central lub ekspozytur, robotnicy lecą na Krym albo na Kaukaz, aby spędzić tam letnie wyczasy.

Słynny na całym świecie, centralny port lotniczy w Moskwie — Wnukowo, jest nie tylko sercem wszystkich pasażerskich linii lotniczych Kraju Rad. Niemniej wielkie odgrywa on znaczenie w lotniczym transporcie towarowym i w ruchu przesyłek pocztowych. Wiele ton towaru, leków, maszyn i części zamiennych dzięki komunikacji lotniczej w kilka godzin dociera do fabryk, szpitali i wielkich budowli komunizmu.

BEZPIECZEŃSTWO MUROWANE! Ożywionym ruchem moskiewskiego portu lotniczego kierują wysoko kwalifikowani fachowcy. Maszyny prowadzone są przez najlepszych pilotów Związku Radzieckiego. O bezpieczeństwo lotu troszczą się doskonale mechanicy i radiotelegrafści. Wszystkie samoloty znajdujące się w pobliżu lotniska Wnukowo — otrzymują z portu przy pomocy nadajników radiowych, ważne dla pilotów informacje i wskazówki.

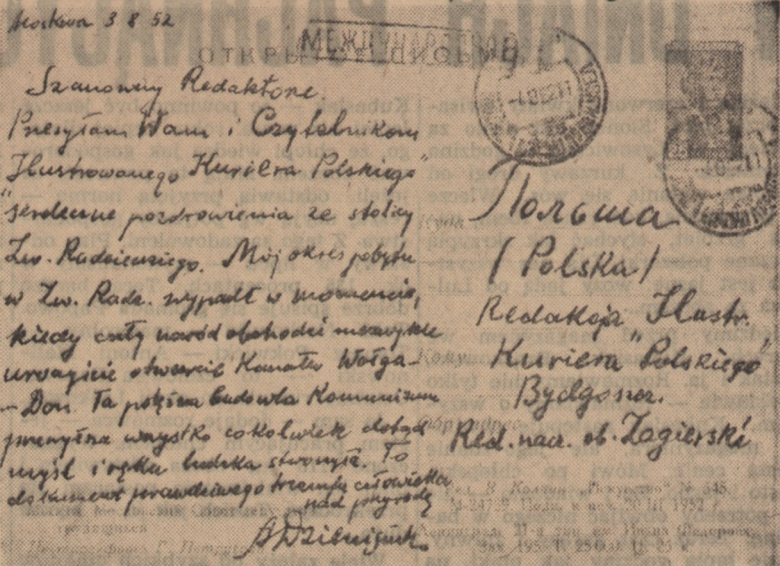
Bezpieczeństwo pasażerów nie naręcza więc najmniejszych obaw. I dlatego też radzieckie linie lotnicze cieszą się tak wielkim powodzeniem.



Centralny moskiewski port lotniczy — Wnukowo, jeden z największych na świecie, ujętym liniami powietrznymi połączony jest z każdym zakątkiem wielkiego Kraju Rad.

**WSZYSCY W-SZEREGACH Obrońców Pokoju!**

# Pozdrowienia z Moskwy



Nasz współpracownik — dyr. Polskiego Radia, Aleksander Dzienski przysłał z Moskwy pozdrowienia dla Czytelników IKP.

## List z wczasów

# O Halince, Stefanie i Zygmuncie

Sosnowka, w sierpniu

W domu wypoczynkowym „Bajka” należącym do ADW „Marzenie” mieszka 19 wczasowiczów. Są tam ludzie młodzi i pełni życia, są piękni i opaleni. Ale są i inni.

W jednym z pokoiów samotnie mieszka młoda dziewczyna z potwornie zniekształconą twarzą. Nazwijmy ją Halinką. Mieszka samotnie, no bo „jakoś tak się złożyło”.

Obok we wspólnym pokoju z jakimś młodzieńcem mieszka „Dziadek”. Dziadek ma około 60 lat, jest jeszcze bardzo jary, ale 19-letni kawaler nie stanowi dlań odpowiedniego towarzystwa. Więc i Dziadek z „Bajki” jest samotny.

Z potężnych zakładów graficznych w Warszawie przyjechały do „Bajki” dwie przyjaciółki: Hala i Marysia. Hala jest żywa, korpulentną osobką, jej przyjaciółka jest szczupła, cicha, nieśmiała, jakby zawsze osowiała. Ma do tego specjalny powód: jedną nogą ma krótszą i poważnie na nią chroma.

W męskim pokoju od zachodu jeden z mieszkających tam wczasowiczów jest inwalidą pracy i ma powyżej łokcia odjętą prawą rękę, zaś w największym w „Bajce” pokoju od frontu — poza dwoma obiecującymi młodzieńcami, których werwa jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do rozumu — mieszkają pewien młody człowiek (nazwijmy go Zygmuntem), prawdopodobnie poważnie chory na serce, i drugi (nazwijmy go Stefanem), któremu podczas powstania w Warszawie granat wyrwał niemal całą tyłkę.

Zabawa. Ze stołówek w „Marzeniu” wyniesiono stoły na dwór, krzesła ustawiono pod ścianami, podłogę posypano wiorami wosku. Orkiestra przyjechała aż z Bierutowic. Zabawa „na 102”!

Kolacja była tego dnia wczesniej. „Dziadek”, którego nie ciągną już zabawy, wcześniej poszedł do swego pokoju, posiadział cierpliwie kilka godzin do zmierzchu przy oknie, potem zasnął, w nocy go trzy razy budził powracający grupami z zabawy wczasowicze...

W pokoju obok niego przewracała się niespokojnie w łóżku Halinka. Jakże chętnie zabawiłaby się, gdyby nie ta twarz!

Inwalida pracy został na zabawie, próbował raz i drugi zatańczyć, tylko, że brak ręki peszył zawsze partnerkę. Ostatecznie i on zrezygnował.

W żadnej zabawie nie brali udziału: Zygmunt ze słabym sercem, (nie serce zresztą było przeszkodą, tylko nieumiejętność tańca), Marysia z

krótszą nogą i Stefan ranny w powstaniu.

Ano cóż — nie chcą się bawić — niech idą spać!

Wycieczka. Do Szklarskiej Poręby. Instruktor nie może zapewnić, że wszyscy pojedą autobusem, ale część może się zmieścić. A reszta? Reszta, która się nie zmieści, pójdzie do Podgórzyna (4 km) a potem tramwajem, autobusem... Jakoś tam już każdy sobie skombinuje!

Ponieważ wycieczka wyrusza o g. 9, a wraca dopiero o godz. 18 obiadu w tym dniu nie ma. Wszyscy wczasowicze ADW „Marzenie” otrzymują jzw. suchy prowiant bezpośrednio po śniadaniu, obiad będzie dopiero o g. 19, w miejsce kolacji.

Marysia z krótszą nogą nie brała udziału w żadnej wycieczce. W tej by może wzięła — ale cóż, jeśli się okaże, że ona właśnie nie zmieści się w autobusie? 4 km pieszo to dla niej cały dzień drogi! Stefan bez tyłki też z miejsca rezygnuje. I Dziadek. I inwalida pracy. I Halinka z zniekształconą twarzą. I Zygmunt, dla którego wchodzenie na I piętro „Bajki” jest niemal równie ciężkie, jak dla innych wspinanie się na Snieżkę.

Ano cóż — nie chcą brać udziału w wycieczce — niech się nudzą w domu! Zresztą jest urozmaicenie: zamiast obiadu — suchy prowiant! 6 osób nudziło się tego dnia na wczasach?

Nie. Do Szklarskiej Poręby pojechało 40 osób. W „Marzeniu” pozostało 120.

Na wczasach nie wszyscy są młodzi, nie wszyscy są piękni, nie wszyscy pełni sił i zdrowia. Halinka czy wieście nikomu nie mówi, że to twarz jest przyczyną jej samotności. Gdzieś tam! Po prostu nie chce i tyle! Stefan też mógłby chodzić, tylko że nie lubi wycieczek! Zygmuntowi oczywiście serce tylko troszeczkę dolega, tylko tyle, co inni zauważą, a w istocie chodzi tu tylko o jego upodobanie do samotności. Chyba, że obejdzie się bez chodzenia w górę!

W istocie wszyscy oni mają dwie wspólne cechy: są w ten lub w inny sposób upośledzeni, ale są zbyt dumni, by się do tego przyznać.

W dziesiątkach i setkach domów wypoczynkowych w całej Polsce mieszkają w każdym turnusie setki i tysiące tego rodzaju wczasowiczów. Mieszkają — bo swą ofiarną pracą zdobyli sobie niezaprzeczone prawo do wczasów.

To nic, że któryś tam ma chore serce czy krótszą nogę. Każdy z nich czuje się małą, ale bardzo ważną, niezastąpioną niemal śrubką w olbrzymim mechanizmie realizacji Planu 6-letniego. To nic, że któryś tam ma zniekształconą twarz, czy uciętą rękę; każdy wie, że jest potrzebny na swym posterunku, że on buduje socjalizm, że dzięki niemu, to właśnie pokój zostanie obroniony. Każdy czuje swą wartość!

Ze słuszną tedy nadzieją każdy z nich wjeżdża na wczasy, że i tu będzie równie nieodzowną jednostką społeczności, że i tu nie się bez niego nie obejdzie. I nagle zostaje wyrzucony za burłę.

Instruktorzy kulturalno-oświatowi wszystkich domów wczasowych w całej Polsce powinni przemyśleć ten problem. Przemyśleć i znaleźć nowe formy swej pracy, które nawet ludziom w ten lub inny sposób upośledzonym dadzą radość i wyciszenie, miast... rozczarowania! L. Znic

# Jakie wystawy ujrzymy w najbliższym czasie

Staraniem Centralnego Biura Wystaw Artystycznych ujrzymy w najbliższej przyszłości w Zachęcie szereg interesujących wystaw.

Pierwszą z nich będzie wystawa Sztuki Rumuńskiej Republiki Ludowej, której otwarcie nastąpi w dniu 14 bm. Wystawa ta obejmie ekspozycję z zakresu współczesnego malarstwa, rzeźby i sztuki ludowej.

W końcu września przewidziane jest otwarcie wielkiej wystawy architektury. W listopadzie br. otwarta zostanie III-cia Ogólnopolska Wystawa Plastyki.

# KULTURA i SZTUKA

## JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

Laureat Państwowej Nagrody Artystycznej I stopnia



„Droga artysty — powiedział Jarosław Iwaszkiewicz — jest ku życiu, nie ku śmierci, ku afirmacji, nie ku negacji — i w tym mieści się najszczytniejsze jego zadanie budownictwa dziesiąt nowego przemienionego człowieka”.

Słowa te określają trafnie postawę twórcy laureata tegorocznej Nagrody Państwowej. Takie pojęcie drogi twórczej artysty — nie wpływa u Iwaszkiewicza jedynie z jego uczuciowego stosunku do rewolucyjnych przemian w Polsce, które pisarz widzi, akceptuje i wyraża się o nich z głębokim entuzjazmem.

W jego późniejszych utworach przedwojennych widzimy już wyraźne elementy świadczące o jego wielkiej umiejętności realistycznego przedstawiania rzeczywistości, widzi dynamiczne nagromadzenie problemów, którym społeczne przeobrażenia powojenne ułatwiły tylko rozwiązanie i nadały kierunek dojrzewaniu artystycznemu pisarza.

Kierunek ów, coraz bardziej świadomie zmierzając ku rzeczywistości, choć jego początki były zagmatwane, trudne i formalistyczne. Gdy Iwaszkiewicz miał lat 25, a był to rok 1919 pisał wiersze w I tomiku poetyckim „Okostychy”, jako namienne, go poszukiwacza pięknie brzmiącej metafory, odpowiedniego dla wyrażenia danego przeżycia słowa i określenia.

Kształt artystyczny jest dla młodego poety rzeczą najważniejszą. To piękno estetyczny noszą i dalsze jego tomiki „Dionizje” (1922), „Kasydy” (1926), „Pejzeże sentymentalne” (1926) pierwsza część „Książki dnia i nocy” (1929) oraz pierwsze dwa utwory prozy poetyckiej „Zenobia i Palmyra” (1920), „Legendy” i „Demety” (1921).

We wszystkich tych tomikach Iwaszkiewicz stara się artystycznie kompilować swe przeżycia liryczne, szukając egzotyki słowa, wzruszeń i sytuacji. Wiersz „Szoła” (z cyklu „Dionizje”) jest typowym tego przykładem. Głównym motywem są się i słowa muzyki słowa.

Rok 1922 przynosi nowy utwór Iwaszkiewicza i jednocześnie początek nowego etapu jego twórczości. Powieść nazywa się „Hilary, syn buchaltera” i widać w niej wyraźne przejście od fantastyki, od artystycznego werbalizmu do psychologicznego obrachunku z sobą i przeszłością. Dalsza próba obrachunku jest powieść pt. „Księżyc wschodzi”. — W tym okresie u Iwaszkiewicza kształtuje się swoistego rodzaju filozofia życia, która streszcza się w przekonaniu, że wszystko jest marnością i bezpowrotnie ginie, że działanie jednostki, a nawet wielu ludzi nie ma wpływu na bieg dziejów, a każda odrębna zwycięstwa okupuje się cierpieniami, niewspółmiernymi z tym, co się osiągnęło.

### Z kroniki kulturalnej

Zarząd główny ZSCh organizuje w skali ogólnokrajowej 34 jednomiesięczne kursy szkoleniowe dla wiejskiego artystów świetlicowe. Będą to: kursy organizatorów zespołów czytelnicy i zespołów redakcyjnych gromadzkich gazetek ściennej, kurs kierowników większych zespołów teatralnych oraz kurs szkoleniowy dla kierowników chórów gromadzkich.

Ukazał się zbiór wierszy znanego literata Wybrzeża Fr. Fenikowskiego pt. „Oddycham morzem”. Zbiór zawiera wiersze pisane na przestrzeni 1945—51 r., związane z mórzem i Wybrzeżem.

Niewatpliwi ten bezduszny pesymizm i niewiara w szlachetność działania ludzkiego jest pewną formą protestu przeciw otaczającej go rzeczywistości.

Jednocześnie jest jednak wobec niej bezradny i niespokojny.

Trudno byłoby w tym okresie twórczości Iwaszkiewicza mówić o aktualnych tematach, czy społecznych problemach w jego utworach. Zgodnie ze swą filozofią wahającą się przed ujawnieniem motywów ludzkiego postępowania, skupia się na urywkach i wycinkach przeżyć ludzkich i wychwytuje „wieczne” a zarazem odbarwione z motywów społecznych zagadnienia śmierci, miłości, zdrady. I tylko po rosnącym i zgęszczającym się pesymizmie i niepokoju widać, że dostrzega zbliżanie się katastrofy wojennej.

„Zmowa mężczyzn” (1930), „Panny z Wilka” (1933), „Młyn nad Utrą” (1936) czy utwory historyczne jak „Czerwone tarcze” (1934), „Lato w Nohant” (1936), „Maskarada” (1938), a wreszcie „Pasje Błędome” (1938) wyrażają coraz mocniej ową filozofię. Powojenna proza: „Stara cegielnia”, „Most nad Lutynią” (1946) i dwa tomy zbierające twórczość przedwojenną, okupacyjną i powojenną, „Nowa miłość” i „Nowe włoskie” (1946) nie ukazują jednakże zasadniczego przełomu ideologicznego. Jednak wrastający kunszt pisarski Iwaszkiewicza, a przede wszystkim dążenie do pełnego nasytienia realiami życia bohaterów i ich otoczenia, powodowało niekiedy pęknięcie tej filozofii tak, że np. w noweli pt. „Róża”, mimo Iwaszkiewicz w pełni degradację życiową i uspołecznienie środowiska chłopięcego.

Takich przykładów można znaleźć w prozie Iwaszkiewicza wiele: świadczy ona, że dochodzenie pisarza do realizmu miało raczej charakter żywotowego ulegania wymowie poszczególnych faktów i zjawisk społecznych.

W poezji te same niepokojące filozoficzne co w prozie ujawniają się w tomie „Powrót do Europy” (1931) i w „Innym życiu” (1938). Nie ma

tu już zupełnie taniego witalistycznego optymizmu „Skamandrytów”. W klasycznych opianych kształtach poetyckich wierszy tych tomów czai się sceptycyzm i zwątpienie.

Właściwy przełom w kierunku pełnej afirmacji życia i podporządkowanie twórczości aktualnym potrzebom społecznym, zapoczątkowały „Ody olimpijskie”. Poeta zachowując w pełni rygorysty swej klasycyzującej poetyki agituje na rzecz pokoju, przyjaźni, braterstwa narodów, wolności i postępu.

Wydatny niedawno tomik pt. „Sprawa pokoju” ukazuje Iwaszkiewicza jako aktywnego bojownika o pokój, świadomego sytuacji w świecie (np. Oda do Francji), świadomego roli, jaką w walce o pokój powinien odegrać.

Postawa poety nie ma wspólnego z pacyfizmem. W takich wierszach jak „Narodowy Plebiscyt Pokoju”, „Pokój”, „Na wydobycie pancernika Gneisenau” — Iwaszkiewicz uzależnia zwycięstwo od: walki, wysiłku i wewnętrznej siły narodu.

Iwaszkiewicz jest bardzo rzadko spotykanym, nawet wśród pisarzy starszego pokolenia, typem literata o wszechstronnych zainteresowaniach. Niewątpliwie największe osiągnięcia artystyczne zdobył w dziedzinie literatury i pasjonujący prozai. Dążąc jednak do pełnego wypowiedzenia się jako artysta, nie ograniczył się do jednego rodzaju twórczości literackiej. Równolegle bowiem do pracy nad prozą kontynuował poetycką, zajmował się dramatem, krytyką, felietonem, esayem.

Iwaszkiewicz jest jednym z nielicznych pisarzy dwudziestolecia, którzy nie chcą się rozrachować z własną przeszłością pisarską i nie deklarując się z realizmem socjalistycznym, pod naciskiem przemian i aktualnych potrzeb społecznych zbliżają się w swej twórczości do najogólniejszych postulatów realizmu socjalistycznego.

Przyznaniu mu Nagrody Państwowej I stopnia świadczy o uznaniu przez Polską Ludową jego twórczych zasług, położonych dla naszej literatury.

K. Kolińska

Marian Piątkiewicz

## Bilans artystyczny Pomorskiej Filharmonii

Mówiąc o coraz bujniej rozwijającym się życiu kulturalnym Pomorza, tak długo pod tym względem uogólniającego, nie wolno zapominać też o tutejszym ruchu muzycznym i o tak prężnej jego sile napędowej, jaką jest Pomorska Orkiestra Symfoniczna.

Od razu stwierdzmy, że warunki w jakich ona pracuje, do latych nie należą. Nie będąc instytucją państwową, a tylko korzystając z bardzo poważnej pomocy i opieki Państwa, jest placówką społeczną, która organizacyjnie opiera się o Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne. Stąd wyłaniają się różne trudności natury materialnej i technicznej, którym chcąc sprostać musi jej kierownictwo nie mało dołożyć starań i wysiłków.

A więc ani Bydgoszcz, będąca jej stałą siedzibą, ani inne miasta pomorskie, objęte promieniem jej usług artystycznych, jak Toruń, Włocławek, Inowrocław, nie mają osobnych, tylko celiom koncertowym służących, specjalnie urządzonych sal; te, którymi się rozporządza, są albo nieakustyczne, albo mało pojemne, co bardzo utrudnia kalkulację finansową czy artystyczną. Co więcej: dotkliwie daje się odczuwać brak osobnej sali do prób, które wskutek tego odbywają się w lokalu pokawiarnianym (!).

A dalej: tworząc 60-osobowy, nie całkiem pełny zespół, należy ona do tych filharmonii, które stosunkowo najpóźniej powstały i wskutek tego nie mogła już znaleźć samych wybitnych instrumentalistów dla swej osady, co w dalszej konsekwencji prowadzi do pewnych ograniczeń programowych. W tym leży też przyczyna, jak to lojalnie jej dyrekcja w posłowniu ostatniego programu przyznaje, że w produkcjach trafiały się tekstowe lub interpretacyjne niedociągnięcia, że „naszkicowane czasami zbyt pośpiesznie, nie zawsze gotowe były do podniesienia koncertowej kurtyny”.

A jednak mimo to instytucja ta, od kilku lat istniejąca, rozwija się pod dyktando mgr. Szwalbe i M. Tomaszewskiego coraz pomyślniej, pracując pogłębia i zacieśnia swój coraz bardziej rozszerza. Jest to chyba jedna z najbardziej ambitnych placówek muzycznych w naszym kraju. Doprowadziła wreszcie do tego, że w miejsce dawnych, od wypadku do wypadku zmieniających się dojeżdżających dyrygentów, ma obecnie dwóch stałych mistrzów batuty — R. Mackiewicz i O. Straszynski — i ambitnych, zdolnych i pracowitych, dzięki czemu można już mówić o ciągłości pracy instruktoryjnej, zapewniającej stałe dźwiganie się poziomu całego zespołu.

O rozumnie i celowo pojętej pracy świadczą też szczegółowe, długofalowe plany programowe, ułożone z myślą o podnoszeniu tą drogą wykształcenia muzycznego tych szerokiego rzeszy słuchaczy, przed którymi dopiero w Polsce Ludowej otworzyły się drzwi sal koncertowych. A więc np. ostatni sezon najwyższej miejsca w programach dał Czajkowskiemu, Moniuszce i Mozartowi, których w przyszłym roku zastąpi znowu Bach, Karłowicz i rosyjska „Wielka Piątka” z Musorgskim na czele. Naturalnie, że przemówią oni na tle dzieł innych wybitnych kompozytorów. W ogóle trybka o jak najbogatsze urozmaicenie programów w doborze i układzie dzieł stale towarzyszyła kierownictwu. A więc mieliśmy w ostatnim roku cykl wszystkich symfonii Czajkowskiego (z wyjątkiem I), koncert Mozarta na dwa fortepiany, operę „Sraszny dwór” i „Eug. Oniegina”, na estradzie, koncerty sześciu koncertów w 2 wieczorach Kędry, IX symfonię Beethovena z chórami itp.

Niestety ciągle do prawdziwych rzadkości należą dzieła nowsze i najnowsze, tak że nasi słuchacze nie mają obrazu tego, co się dzieje w świecie muzycznym dzieje; a dzieła się przecież rzeczy ciekawe i niezadko wspaniałe. Można by sądzić że przyczyną tego jest techniczne nieprzygotowanie

## GRAFIKA REMBRANDA

w Pomorskim Domu Sztuki



Wiatrak (akwaforta)

Z Wystawy Grafiki Rembrandta w salonie wystawowym Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy.

Wystawa grafiki Rembrandta w salonie wystawowym Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy — to ekspozycja poważnie przyciągająca się do udostępnienia szerokiemu ogółowi najwyższych osiągnięć twórczych.

Zespół kilkudziesięciu akwafort jednego z największych mistrzów czarno-białej sztuki, pozwala na zorientowanie się widzów zarówno w tematyce jak i w charakterze warsztatu twórczego genialnego Holendra. Pokaz obejmuje — obok kompozycji skończonych — także szkice i studia artysty. Spotkamy na wystawie m. in. również szereg autoportretów i studiów portretowych artysty, o którym powiedziano traf-

nie, że malował — godność ludzką. Szczególnie interesujące jest zestawienie autoportretów graficznych Rembrandta z reprodukcjami barwnymi jego dzieł malarskich. Zestawienia te uobecniają bogactwo środków, jakimi dysponował mistrz techniki światłocieniowej dając swą wypowiedź twórczą.

Wniknięcie w problematykę twórczości Rembrandta ułatwia tablica objaśniająca — dając krótki ale treściwy komentarz, mówiący o drodze życia i pracy wielkiego artysty. Na podkreślenie zasługują również estetyczne i pomysłowe plakaty na wystawie rembrandtowskiej, wykonane przez art.-grafika Zygryda Nowickiego. AB

Jan Piechocki

## Szwecja w oczach pisarza — robotnika

Powieść Gunnara Adolfssona „Kraj, który czeka” trudno byłoby zaliczyć ze względów artystyczno-technicznych do arcydzieł literatury. Niemniej utwór ten wart jest, aby go poznać i nad treścią jego się zastanowić.

Lektura powieści Adolfssona, która otrzymaliśmy niedawno w płynnym przekładzie W. Nowickiego („Czytelnik” — 1951), wpływa korzystnie na sprostowanie niektórych obiegowych wyobrażeń o Szwecji i jej społeczeństwie. Na podstawie przedwojennej beletrystyki wielu z nas żyje w złudzeniu, jakoby to był — podobnie jak inne kraje północne spopularyzowane dzięki literaturze — jakiś czarowany region wymarzonego spokoju, powszechnego dobrobytu i idyllicznego beztrudności. W świetle „Kraju, który czeka”, utworu pisarza-robotnika, okazuje się, że Szwecja nie znajduje się bynajmniej poza zasięgiem ostrych przeciwności klasowych i walk społecznych. Owszem, pod gładką powierzchnią lustrzanej tafli ścierają się znane w całym świecie nury i prądy. Ujawnia je pisarz, który doleć mas znaną z własnego doświadczenia, co społeczno-polityczny obraz Szwecji na przestrzeni 10 lat, tj. od roku 1939 do 1949, czyni szczególnie prawdopodobnym.

Adolfsson przedstawia krytycznie postawę szwedzkiej burżuazji w czasie drugiej wojny światowej i demaskuje jej pozorną „neutralność” wobec hitleryzmu, znajdującą wyraz... w przesładowaniu czynników postępujących aż do internowania komunistów w obozach włączanie. Równocześnie autor bardzo przykrotycznie odmalował ustawicznie zdradę sprawy proletariatu przez wpływowe w Szwecji czynniki tzw. socjaldemokratów, mających ze socjalizmem wspólną tylko nazwę, wybitnych nie tylko ducha rewolucyjnym, lecz często także protestu uczciwości. Ciekawy jest w powieści także obraz wsi i chłopstwa, zastępcy w jakimś odwiecznym, tym tradycjonalizmie. Naświetlenie tego tradycjonalizmu chłopstwa nie przez przyznanie kultu dla egoizmu, lecz w krytycznym spojrzeniu na ó należy do aktualne również dla czytelnika polskiego.

Brak niestety w „Kraju, który czeka” trapiącej akcji, co rekompensują w pewnym stopniu ostro ujęte, lecz psychologicznie niezbyt pogłębione sylwetki i charakterystyki działaczy robotniczych, typów ludowych i drobniomieszczańskich. Autor, nie siląc się na egzotykę, sugeruje jednak umiejętnie uchwyceni szczegółami swoisty klimat swego kraju i daje nastrojowe szkice miejskiego i wiejskiego krajobrazu. Wzrost ma powstanie przede wszystkim jako wiarygodna relacja z jednego z ważniejszych w Europie odcinków walki o pokój i postęp społeczny. Na pisana z nieklamana pasją i przeciwnie się wielką sprawą sprawiedliwości społecznej stanowi utwór o charakterze dokumentarnym.

Zamykając więc rachunki roczne Pom. Orkiestry Symfonicznej powiemy, że bilans jej artystycznej wypadki pozytywnie, bo pozycje dodatnie górują w nim nad ujemnymi.

# SPORT

## Slabe wyniki lekkoatletow podczas drugiego dnia mistrzostw we Wroclawiu

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski nie zanotowano żadnych rewelacyjnych wyników. Szczególnie słabe rezultaty uzyskano w dysku mężczyzn.

W biegu finałowym 110 m ppł. zwyciężył Bugala (OWKS Wrocław) — 16,0 sek. przed Kedra (CKWS), który uzyskał ten sam czas. Na trzecim miejscu uplasował się Obłoblin (CWKS) — 16,2 sek.

W skoku wzwyż kobiet walka o mistrzowski tytuł zakończyła się zwycięstwem Janiszewskiej (Kolejarz Kraków), która osiągnęła 1,48 m przed koleżanką klubową Herdową — również 1,48 m, trzecie miejsce zajęła Duńska (Spółnia Gdańsk) — 1,45 m.

W finale trójskoju przykra niespodzianką było wycofanie się rekordzisty Polski — Weinberga, któremu po pierwszym skoku odnowiła się kontuzja. Tytuł mistrza w tej konkurencji zdobył Kowal (Ogniwo Warszawa) wynikiem 14,58 m. Drugim był Zdanowicz (Górniki Wałbrzych) — 14,43 m przed Laurentowskim (AZS Poznań) — 14,17 m.

### WYSTĘP TENISISTÓW NRD

#### W SZCZECINIE

Do Szczecina przybyli tenisisci NRD, którzy rozegrali towarzyskie spotkania z czołowymi zawodnikami Polski. Z powodu złej pogody odbyły się tylko dwa spotkania.

Hesse (NRD) pokonała zdecydowanie Tłoczyńska 6:0, 6:1. W drugim spotkaniu Sturm (NRD) stoczył zwycięską walkę z Tłoczyńskim, ulegając 4:6, 6:2, 4:6.

### TENISISTY RUMUNI PRZYBYLI DO POLSKI

Do Warszawy przybyła samolotem z Bukaresztu 13-osobowa ekipa tenisistów rumuńskich. Rumuni wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym, który odbędzie się w Sopocie w dniach 26-31 bm. W skład drużyny rumuńskiej wchodzi wicemistrz Rumunii Cobsuc oraz Pusztay, Zacopecanu, Chivaru i Badin. Przybyli również juniorzy: Dancea, Cristea, Bardan, Bała i juniorki: mistrzyni Rumunii Namian i Rosianu. Kierownikiem ekipy jest Tomi Jon, trenerem — Badin Mariu. Rumuni w niedzielę, 17 wyjeżdżają do Sopotu.

### ELIMINACJE PIKARSKIE SPARTAKIADY WP

W pierwszym dniu eliminacyjnych rozgrywek pikarskich Spartakiady WP padły następujące wyniki: OW Bydgoszcz pokonał Lotnika 3:0, OW Wrocław wygrał z reprezentacją Marynarki Wojennej 5:1 i OW Warszawa po zaciętej walce pokonał OW Kraków 4:3.

## Bilans występu olimpijczyków rumuńskich

Przewodniczący Rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej i kierownik ekipy rumuńskiej na Olimpiadzie w Helsinkach George Vindrascu omówił udział sportowców rumuńskich na XV Igrzyskach Olimpijskich. Na wstępie Vindrascu podkreślił wspaniałe sukcesy sportowców rumuńskich, których udział w Igrzyskach przyczynił się do znacznego podniesienia poziomu Igrzysk.

Omawiając udział reprezentantów Rumunii w Helsinkach Vindrascu stwierdził, że ekipa rumuńska była najliczniejszą z dotychczasowych. Rumuni wzięli udział we wszystkich konkurencjach olimpijskich z wyjątkiem hokeja na trawie, żeglarstwa i zapasów w stylu wolnym.

Na czoło wyników uzyskanych przez reprezentantów Rumunii wysuwa się rezultat mistrza sportu Serbu, który w strzelaniu z karabinu dowolnego, z pozycji leżącej zdobył złoty medal, wyrównując rekord świata i bijąc rekord olimpijski. Dobrze wypadli również bokserzy z których Tita zdobył srebrny medal w wadze średniej, a Fiat brązowy w wadze lekkiej.

W lekkoatletyce Manoliu (dysk kobiet) i Soeter (skok wzwyż mężczyzn) oraz w kolarstwie Jonica — zajęli szóste miejsca. Para Schivescu i Baboje zajęli 7 i 8 miejsca, w chodziu na 50 km.

Dobrze spisali się również zapalnicy, szermierze, gimnastyki i wioślarze. Ogółem sportowcy rumuńscy pobili na Olimpiadzie 39 rekordów krajowych. Vindrascu podkreślił, że wyniki sportowców rumuńskich byłyby jeszcze lepsze, gdyby nie stroniłoby sędziowanie niektórych sędziów, którzy swoimi orzeczeniami krzywdzili reprezentantów ZSRR i państw demokracji ludowej. W zakończeniu Vindrascu stwierdził, że XV Igrzyska Olimpijskie odbyły się w przyjaźnieliwej atmosferze i przyczyniły się do zacieśnienia więzów przyjaźni między sportowcami całego świata.

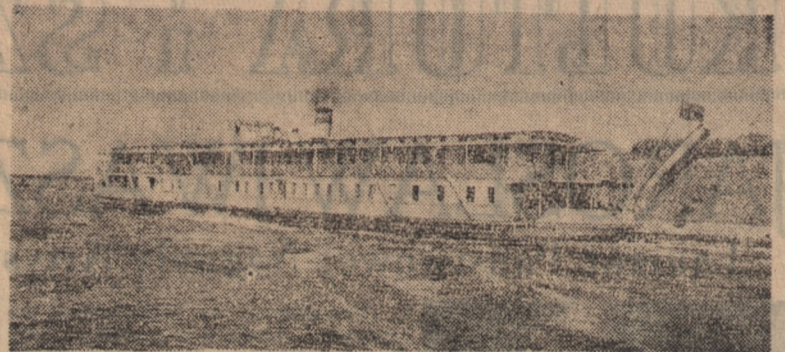
### 6 STRZELECKICH REKORDÓW POLSKI

W 5 dniu odbywających się w Szczecinie centralnych zawodów strzeleckich o mistrzostwo Zrzeszeń Sportowych uzyskano 6 nowych rekordów Polski, w tym 2 w konkurencjach łączniczych.

Nowymi rekordzistami są: w konkurencji KBKS 9 z odległości 200 m z pozycji leżącej Ollessa (Wiśniarz Kraków) — 373 pkt., w strzelaniu z pistoletu PW 6 do sylwetek olimpijskich na 25 m — Doktor (Wiśniarz Kraków) uzyskał 57 trafień — 479 pkt.

W konkurencjach KBKS na 200 m Mlelecki (Ogniwo Kraków) uzyskał punkt 370 pkt. na 400 możliwych. W konkurencji PD 4 nową rekordzistką jest Wojtak (Wiśniarz Nowa Sol) — 20 trafień 172 pkt.

W mistrzostwach łączniczych zakończyła trójboj długodystansowy mężczyzn i kobiet. W konkurencji mężczyzn zwyciężył Mazurek (Ogniwo Kraków), który uzyskał 1,495 pkt., ustanawiając rekord Polski. W konkurencji kobiet mistrzynią została Kurkowska, Spychajowa (Ogniwo) — 1,372 pkt., bijąc należący do niej rekord Polski o 54 pkt.



Płyną statki na Kanale Wołga — Don

## 2 rekordy Polski w pierwszym dniu mistrzostw pływackich

Na pływalskiej siemianowickiej Stali rozpoczęły się mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji kobiet i mężczyzn. Mistrzostwa poprzedziła defilada zawodników. Otwarcia zawodów dokonał Przewodniczący Sekcji Pływackiej GKPF — Gruda.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się przedbiegi w których uzyskano słabe wyniki.

W biegach finałowych uzyskano natomiast dwa nowe rekordy Polski. Pierwszy ustanowiła na 400 m grzbiet, Milnikiel (Budowlani Chorzów) — 6:12,5, drugi rekord pobila Grysczykówna Renata (Ogniwo Bytom) na 200 m st. mot. — 3:13,0. W tym samym biegu Klemieńska (Stal Poznań), która zajęła trzecie miejsce ustanowiła nowy rekord Polski młodzików w czasie 3:22,2.

Do niespodzianek zaliczyć należy zajęcie drugiego miejsca na 400 m st. grzbiet. mężczyzn przez juniora Stali (Gliwice) Sambala, który wyprowadził Jaskiewicz (Stal Wrocław) i Boruszaka (Gwardia Szczecin) oraz zwycięstwo Werakso (Kolejarz Warszawa) nad Dzikówną (Ogniwo Bytom) na dyst. 400 m st. dow.

### WNIKI PIĄTKOWYCH SPOTKAN FINAŁOWYCH MEZCZYZNI

200 m st. dow.: 1) Tokkaczewski (Ogniwo Wrocław) — 2:19,2, 2) Lwiczki (Stal Wrocław) — 2:22,6, 3) Kociszewski (CWKS) — 2:23,9.

400 m st. grzbiet.: 1) Bonlecki (Ogniwo Łódź) — 5:40,0, 2) Sambala (Stal Gliwice) — 5:40,6, 3) Jaskiewicz (Stal Wrocław) — 5:41,5.

100 m st. klas.: 1) Petrusiewicz (Stal Wrocław) — 1:15,0, 2) Kuklok (Budowlani Chorzów) — 1:17,6, 3) Gorkowski (Wiśniarz Łódź) — 1:19,6.

200 m st. motyl.: 1) Nikodemski (CWKS) — 2:50,4, 2) Kraska (Stal Siemianowice) — 2:52,8, 3) Steciuk (Gwardia Szczecin) — 2:53,3.

### KOBIETY

200 m st. mot.: 1) Grysczyk (Ogniwo

Bytom) — 3:13,0 (rekord Polski), 2) Kurkowska (Gwardia Szczecin) — 3:18,5, 3) Klemieńska (Stal Poznań) — 3:22,2.

100 m st. klas.: 1) Mrozówna (Kolejarz Warszawa) — 1:25,6, 2) Malinowska (Wiśniarz Łódź) — 1:29,0, 3) Kubikówna (Gwardia Kraków) — 1:30,1.

400 m st. grzbiet.: 1) Milnikiel (Budowlani Chorzów) 6:12,5 (rekord Polski), 2) Geiner (Gwardia Kraków) — 6:27,7, 3) Kirchner (Stal Wrocław) — 6:39,5.

400 m st. dow.: 1) Werakso (Kolejarz Warszawa) — 5:47,0, 2) Dzikówna (Ogniwo Bytom) — 5:47,0, 3) Przyborowicz (Spółnia Poznań) — 6:38,8.

### PIKARZE CHIŃSCY W WARSZAWIE

W piątek, 15 bm. przybyła do Helsinek do Warszawy olimpijska reprezentacja piłkarska Chin Ludowych.

Na czele ekipy, która składa się z 20 piłkarzy stoi sekretarz komitetu kultury fizycznej Chin Ludowych Huan-Dzun.

### MŁODZI SZACHIŚCI WALCZA

W Kielcach trwają szachowe mistrzostwa Polski juniorów. W zawodach bierze udział 13 zawodników. Po pięciu rundach prowadzi Balcerowski (Wiśniarz Zielony) — 4 pkt. przed Dyałą (Stal Chorzów) — 3,5 pkt., 3) Kosiorek (Ogniwo Gdańsk) — 3,5 pkt.

### OTWARCIE MISTRZOSTW ZEGLARSKICH POLSKI

Na przystani Ligi Morskiej w Gdyni odbyło się 15 bm. uroczyste otwarcie żeglarskich, morskich mistrzostw Polski. W mistrzostwach bierze udział 105 zawodników i zawodniczek, którzy tworzą 12 załóg wyłonionych z eliminacji terenowych. Najliczniej reprezentowana jest Gdynia i Gdańsk.

Otwarcia mistrzostw dokonał przedstawiciel GKPF Zdanowicz. W pierwszym dniu mistrzostw przeprowadzono ćwierćfinały w pierwszej i drugiej grupie

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

**ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH, DROGISTÓW, SZOFERÓW** zatrudni „Centrofarm”, Hurłownia Terenowa nr 8 w Bydgoszczy, ul. Matejki 2. (6972k)

**PRACOWNIKÓW DO WYŁADUNKU WĘGLA** zatrudni od zaraz Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Bydgoszczy. Wynagrodzenie bardzo dobre. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Al. 1 Maja nr 105 (parter). (6988k)

**PIANISTĘ** zatrudni Gdańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, Zarząd Montażowy nr 2, — Bydgoszcz, Szubińska 3. (6975k)

**KOWALA-PODKUWACZA** do prowadzenia punktu usługowego na wsi zatrudni Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Żelazo-Metal” Bydgoszcz, Dworcowa 30. Warunki pracy do omówienia na miejscu. (6976k)

**SPRZĄTACZKA** do szkoły od 1 września br. potrzebna. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Al. 1 Maja nr 20 I piętro (sekretariat) w godz. od 10 do 15. (7003k)

### RADIO

#### NIEDZIELA,

17 SIERPNIA 1952 R.

7.00 Wiadomości poranne, 7.05 „Od melodii do melodii”, 8.00 Dziennik poranny, 8.20 Koncert orkiestry i solistów, 10.20 Muzyka, 10.50 Jan Maklakiewicz — Suita Łowicka, 11.10 Poezja i muzyka, 11.57 Sygnał czasu, 17.00 Dziennik popołudniowy, 17.20 Koncert Ork. Rozr. Wrocławskiej, 18.00 „Kaskadnie spotkanie” — audycja słowno - muzyczna, 18.45 Audycja literacka, 19.30 Melodie taneczne, 20.30 Pierwsza audycja z cyklu „Laureaci nagród państwowych w dziedzinie muzyki”, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.15 Felieton Wandy Odolskiej, 21.30 Reportaż z lekkoatletycznych mistrzostw Polski, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski.

#### PONIEDZIAŁEK,

18 SIERPNIA 1952 r.

6.30 Dziennik poranny, 8.00 Muzyka, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik popołudniowy, 13.20 Koncert solistów, 14.00 Dziennik popołudniowy, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Muzyka symfoniczna, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.35 Koncert chóru i orkiestry Polskiego Radia, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert krakowskiej orkiestry, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Muzyka taneczna.

### POKOJE WOLNE

**SAMOTNY** starszy pan lub uczeń znajdzie mieszkanie. Adres IKP Bydgoszcz. (7011k)

### OGŁASZAJCIE SIĘ W IKP

W dniu 15 sierpnia 1952 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza kochana mamusia, siostra, ciocia, teściowa, babcia i prababcia śp.

**Weronika Maciejczak**

z domu Ziętara, przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 18 sierpnia br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza parafii św. Trójcy przy Jarach. O czym zawiadomiam w smutku pogrzebnym RODZINA

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 12. (7021)

### KUPNO

**JABŁKA** — spady — kupuje Wytwórnia Marmolady Bydgoszcz. Hetmańska 26. (7024k)

### ZAMIANY

**2 POKOJE** kuchnia śródmieściu Szczecinie zamienię na podobne lub mniejsze z orzrokiem w Bydgoszczy. Adres wskazać IKP Bydgoszcz. (7008k)

### RADIO

Telefunken Splitzsuper D 860 z klawiszami nieremontowany — kupie. Oferty Łódź, Jarcza 55, Władysław Król. (3355)

### OPONY

detki 600x18 kupię. Jabłoński, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 10-3. (7001g)

### KUCHEŃKĘ

gazowa dwu palnikowa kupię. — Bydgoszcz. Na Wzróżcu Dąbrowskiego 8. (7017g)

### DUŻY POKÓJ

kuchnia zamieniam na 2 pokoje kuchnia. Adres wskazać IKP Bydgoszcz. (7005g)

Dnia 14 sierpnia 1952 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. zmarła nasza matka i babcia śp.

**Barbara Kaszewska**

z domu Rudzińska, przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 17 sierpnia 1952 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza parafii Najśw. Serca Pana Jezusa, Msza św. żałobna z wigiliami odbędzie się dnia 19 sierpnia 1952 r. (wtorek) o godzinie 6 rano w kościele św. Trójcy w Bydgoszczy.

O tych smutnych uroczystościach powiadamia pogrzebna w smutku RODZINA (7014g)

### NAUKA

**TRZYMIESIĘCZNA** nowoczesna korespondencyjna nauka księgowości. Łódź, skrytka 183. (6403k)

### SPRZEDAŻ

**DOM** piętrowy, 5 mórg ziemi ogrodowej w małym mieście (bez długu) sprzedam. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „Kowalewo”. (7004k)

### POSADY WOLNE

**KOBIETA** w średnim wieku, samodzielna, potrzebna na plebanię — wieś — zaraz. Oferty kierować: Biuro Parafialne Trzebiecz, poczta Trzebiecz, pow. Chełmno. (6891k)

### ZEGAREK

markowy rezerwy, rower męski dobry sprzedam (godz. 13—19). Adres wskazać IKP. (6997g)

Dnia 14 sierpnia 1952 r. zginął śmiercią tragiczną mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, zięć, szwagier i wujek śp.

**Brunon Grzonka**

przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza parafialnego św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. W głębokim smutku pogrzeźni

**ZONA Z DZIEĆMI**

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek o godz. 6 rano w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. (7022g)

### Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę drogiemu mężowi i ojcu śp.

**Franciszkowi Konitzerowi**

a przede wszystkim Przewielebnemu ks. prałatu M. Skoniecznemu, księszemu proboszczom Balcerkowi, Mocnemu i dr. Wojszlegerowi, księszemu Szczepaniakowi i Rybczyńskiemu oraz współlokatorom i znajomym za okazane współczucie składają tę drogą serdeczne „BOG ZAPŁAC” strośkają (6999g)

**ZONA Z CÓRKAMI**

### ROŻNE

**KTO** wskaże, gdzie znajduje się skradziony dnia 13 bm. motocykl BMW 500 EC 4029 — otrzyma wysokie wynagrodzenie. — Zgłoszenia — Dzielnicy Pomorska 3-14. (6990g)

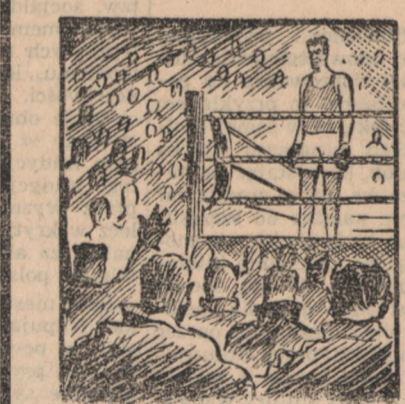
**OSOBA** rozpoznana 15 bm na ul. Władysława Bełzy przoznana jest o zwrot broszki z napisem „Matka”. Bydgoszcz, ul. Snokojna 25-1. (6992g)

**OSTRZEGAM** ob. Getrudę Grubich, zam. Czernonog Krzyża 30, iż w razie nie odwołania fałszywych zarzutów przeciw mnie w dniu 2.8. br. sprawę skieruję do sądu. Helena Teiler. (6994g)

**UWAGA!** Maszynki do podnoszenia oczek, naprawa — przebudowa na biegi i przerwywace, porady fachowe — bezpłatne. — E. Kamiński, mistrz mechan. prec. — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25. (6995g)

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 126 cm. E-III-10695

## OSTATNIA RUNDA



Pierwszy wyszedł z szatni Włoch. Powitała go burza oklasków. Tosi zwinnie wskoczył na ring, ukłonił się publiczności i tanecznym krokiem baletnicy pobiegł do swego narożnika.



pszczoł... — ...a teraz — krzyczał spiker — najciekawsze spotkanie dnia! W wadze średniej o tytuł mistrza Euro pay walczy: Tosi, Włochy i Zbigniew Kubiak, Polak...



Prezentacja zawodników odbyła się szybko i oficjalnie. Zdenerwowany sędzia spojrzął na zegarek. Jeszcze kilkanaście sek und Strzałka sekundnika pędzi jak szalona!



W rozległej hali zapada przeliczny w piersiach... Gong!!! (cdn)

SIERPIEN  
**17**  
NI-DZIELA

DZIS:  
Jacka

JUTRO:  
Heleny, Włodzim.

**to i owo**  
Z BYDGOSZCZY

Kierowca zawiadł



Na godzinę 8 bm. na godz. 4.30 została zamówiona taksówka nr 6 w celu odwiezienia na dworzec kolejowy starszej chorej osoby, która udawała się do szpitala w Gdańsku.

Szofer pobral zadatek w sumie 4 zł, ale nie przyjechał ani w terminie, ani też nie zjawił się później. W rezultacie pasażerka spóźniła się na pociąg.

Szoferzy bydgoscy cieszą się dobrą opinią, toteż dziwi nas postępek kierowcy taksówki nr 6.

Kierowca ten winien niezwłocznie zwrócić pobrany zadatek, a w dodatku prawdopodobnie usłyszy kilka ciepłych słów od swoich kolegów których psuje reputację. (r).

**Czyta wina?**



Domy zagrożone zawaleniem — remontuje się. Tak jest i z domem przy ul. Długiej 56. Lokatorzy tego domu na czas remontu musieli opróżnić swoje mieszkania wraz z dobytkiem. Wyprowadzili się na strychy i poddasza sąsiednich domów, korzystając z gościnności gospodarzy. Meble pozostały na podwórzu na pastwę deszczu i słońca.

Roboty remontowe trwają od 5 lipca, a nie wiadomo kiedy się skończą, gdyż przy remoncie podobno ze względów technicznych, zatrudnionych jest zaledwie kilku ludzi.

Zapytujemy: Kto ponosi winę za to, że mieszkańcy tego domu nie otrzymali odpowiednich mieszkań zastępczych i że ich dobytek niszczy się na podwórzu. (ka).

**Dzielne załogi rybackie**

(w) Półroczny plan połowów wykonała znaczna liczba trawlerów „Dalmoru”, np. „Merkury” z kpt. Brgadza, którego załoga złowiła 139 proc. zaplanowanej ilości ryb. Ławica, Pokucie. — Również dzielnie spisały się załogi kutrów Arki na czele z młodzieżą — waloza sypna Rudolfa Marka. — Arka 159 z szyprem E. Kwiecia. — Arka 93 z Fr. Krawczykiem. Gdy 97, 115, 61, 18 i szereg innych, którzy plan wykonali z nadwyżką.

Radca prawny przyjmuje w każdy poniedziałek od godz. 18.30 do 19.30 w lokalu Red. IKP

**Na kursie żeglarskim w Chmielnikach**

Liga Morska zorganizowała w Ośrodku Sportów Wodnych w Chmielnikach kurs na stopień żeglarski dla absolwentów kursów teoretycznych przysposobienia żeglarskiego, członków LM. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs w Chmielnikach, miejscowość ta bowiem służyła dotychczas wyłącznie celom turystycznym i sportom. Kurs trwa 2 tygodnie, bierze w nim udział 40 uczestników z terenu Pomorza. Kierownikiem szkolenia jest ob. Marian Kijek, funkcje instruktorów pełnią ob. ob. Skalecki, Wrembel, Kapuściński, Drygański i Deżakowski, a strona kulturalno-oświatowa zajmuje się ob. Adamski. Wszyscy instruktorzy pełnią swe funkcje bezinteresownie. Uczestnicy kursu zdobywają SPO włącznie z BSO, co jest warunkiem zatwierdzenia stopnia żeglarskiego.

Praca na kursach polega na zapoznaniu się z funkcjami bosmańskimi i umiejętnością manewrowania jachtami żaglowymi i łodziami wiosłowymi — w tym celu kursanci prowadzą

**Dorobek spółdzielni, PGR-ów i POM-ów zademonstruje I Pomorska Wystawa Rolnicza**

W dniach od 13—18 września rb. staraniem Prezydium WRN urządzona zostanie w Kruszwicy wystawa rolnicza woj. bydgoskiego. Wystawa ta zorganizowana jest w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej wśród szerokiego mas społeczeństwa.

Termin wystawy zbiega się z terminem dożynek rejonowych, które odbędzie się w Kruszwicy. Celem wystawy jest pokazanie dorobku spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych, POM-ów, gospodarstw instytutów rolniczych, szkół rolniczych i innych instytucji rolniczych poprzez organizację masową Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wystawa zorganizowana zostanie w Kruszwicy w Ośrodku Ligi Morskiej. Na wystawie tej zobaczyć będzie można takie eksponaty, jak: produkcje roślinną, sztuki hodowlane, wykresy, plany, modele itp., obrazujące osiągnięcia instytucji rolniczych od 1945 r. do chwili obecnej.

Oprócz wystawy przewidziany jest również bogaty program imprez kulturalno-oświatowych. Przewidziane są występy: ekip łączności miasta ze wsią, wiejskich zespołów świetlicowych itp. Wyświetlana będą również filmy poświęcone kulturze rolnej.

Wystawy takie organizowane są we wszystkich województwach z inicjatywą Prez. WRN — Wydział Rolnictwa.

Do chwili obecnej 22 instytucje zgłosiły swój udział w wystawie.

Zakłady pracy już w tej chwili winny pomyśleć o zorganizowaniu wycieczek celem obejrzenia wystawy, obrazującej osiągnięcia rolnictwa województwa bydgoskiego.

**25 lat temu**

„AUTOROWI „KRZYŻAKÓW“ W SAMĄ ROCZNICĘ GRUNWALDU DNIA 15 LIPCA R. P. MCMXXVII BYDGOSZCZ HOLD ZŁOZYŁA. OD ŚLANIAJĄC TEN POMNIK DŁU-TA KONSTANTEGO LASZCZKI DLA POKRZEPIENIA SERC I RAMION POLSKICH KU OBRONIE DZIEDZICTWA NARODOWEGO NAD MORZEM BOLESŁAWÓW“.

Tak brzmiał napis na pomniku,

który staraniem Komitetu Budowy Pomnika Henryka Sienkiewicza z dyrektorem Biblioteki Miejskiej dr Witoldem Beizą na czele a ofiarnością całego społeczeństwa stanął w Parku Kochanowskiego naprzeciw gmachu dzisiejszej Powiatowej Rady Narodowej. Nie przypadkiem powstał a mas wspomniany komitet. Był goscem odegrał z jednej strony ważną rolę w walce z Krzyżakami, z drugiej strony od czasów pierwszego rozbioru junkierstwo pruskie starało się stworzyć tu swój bastion i kuźnię ustaw antypolskich. Runęła potęga Zakonu Krzyżackiego i junkierstwa pruskiego. Bydgoszcz wyzwolona wzniosła pomnik Temu, który w chwilach największego ucisku wlewał w serca otuchę, hartował charakter.

Z cokołu z piaskowca wąchockiego przemawiał, oparty o księgę „Dziejów Polskich”, wielki mistrz słowa i patriotą, a dwa orły, gotowe do lotu, symbolizowały gotowość narodu do obrony niepodległego bytu. Ale gdy hordy hitlerowskie załazy Polskę, zburzyły pomnik tego którego „Krzyżacy” były na ich indeksie, zniszczyły także model gipsowy naturalnej wielkości, który zdobył westibul Biblioteki Miejskiej. Jedyne zachowały się dwie marmurowe tablice, zawierające listę ofiarodawców, ukryte starannie przez magazyniera, które ponownie umieszczone są w westibulu Biblioteki Miejskiej.

Polska Ludowa, która cení wysoko każdą prawdziwą wielkość i zasługę, ceni pamięć wielkiego Człowieka, wydając jego dzieła w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. (P)

**Tysiące młodzieży robotniczej i chłopskiej zapelnia mury szkół górniczych**

(A). Od dnia 1 września tysiące młodzieży robotniczej i chłopskiej zapelnia mury górniczych techników i zasadniczych szkół górniczych. Obok uczniów uczęszczających do klas wyższych, naukę w pierwszych klasach rozpocznie w tym roku ponad 13 tysięcy studentów, którzy przybędą tutaj ze wszystkich stron Polski, ażeby zdobywać praktyczną i teoretyczną wiedzę górniczą.

Szkoły górnicze w okresie wakacyjnym zostały poddane remontom i po uzupełnieniu wyposażenia są gruntownie przygotowane na przyjęcie młodzieży. Dzięki budowie nowych i rozbudowie istniejących już internatów, znacznie wzrosła ilość miejsc, które przydzielone zostaną uczniom szkół górniczych. M. in. uruchomiono nowe internaty w Sosnowcu, w Chorzowie oraz w Dąbrowie Górniczej. Kolo Katowic kończy się budowę nowoczesnego obiektu szkolnego wraz z internatem, w którym umieszczona zostanie Zasadnicza Szkoła Górnicza. Ogółem młodzież otrzyma 45 internatów.

W trosce o zdrowie uczniów szkół górniczych, zwiększono ilość ambulatoriów lekarskich i przychodni dentystycznych. Przy ośrodkach szkolenia górniczego czynnych będzie w tym roku 57 ambulatoriów i 25 oddzielnych gabinetów dentystycznych, które wyposażone w potrzebny sprzęt i medykamenty oraz obsługiwane przez fachowe siły lekarskie, zapewnią uczniom troskliwą i bezpłatną opiekę.

W nadchodzącym roku szkolnym w szkołach górniczych znacznie wzrosnie kadra fachowych wykładowców i opiekunów młodzieży. Obok uczącego dotychczas personelu pedagogicznego, pracę wykładowców rozpoczną kilkudziesięciu absolwentów akademii górniczych, inżynierów górnictwa oraz absolwentów wyższych szkół i kursów pedagogicznych.

W okresie wakacyjnym zorganizowano również szereg kursów dla wykładowców w latach ubiegłych nauczycieli. Kursy te ukończyło ok. 200 słuchaczy.

W dniach 25 i 26 sierpnia w Brynowie k. Katowic, w Piotrowicach Śląskich, w Bytomiu i Zabrzegu nauczyli szkół górniczych zgrupowani na konferencjach sierpniowych radcy pedag. nad podniesieniem stylu pracy pedagogicznej.

W dalszym ciągu trwa jeszcze nabór kandydatów do zasadniczych szkół górniczych. Szczegółowych informacji udziela młodzieży na terenie całego kraju gminne i powiatowe komendy „SP”.

**W czwartek 21 bm.**

**„Wyciąg Dookoła Polski“ w Bydgoszczy**

Już tylko kilka dni dzieli nas od wspaniałej imprezy kolarskiej jaką jest niewątpliwie „Wyciąg dookoła Polski”. Licząca ok. 2.000 km trasa wyciągu podzielona została na 11 etapów. W wyciągu tym wezmą udział reprezentacje wszystkich zrzeszeń sportowych, wśród których ujrzymy ok. 100 zawodników z Wójcikiem, Klubińskim, Królakiem, Działkowskim, Hadasikiem, Wilczewskim i Wrzesińskim na czele. Poraz pierwszy zmierzą swe siły także reprezentanci AZS. Pierwszy etap wyciągu będzie z Warszawy do Olsztyna (220 km), drugi z Olsztyna do Gdańska (190 km). W czwartek 21 bm. kolarze wyruszą do III etapu, który przebiegnie przez następujące miejscowości: Gdynia, Gdańsk, Pruszcz Gd., Teżew, Gnień, Wąskiec do Bydgoszczy.

W miastach, na trasie III etapu,

który przebiegać będzie przez teren naszego województwa powstały specjalne komitety dla zorganizowania przyjęcia kolarzy. Podobny komitet powstał także w Bydgoszczy. Na jego czele stanął przewodniczący WKKF ob. Dąbrowski. Organizatorem zakończenia etapu jest bydgoska Gwardia, która przygotowała b. atrakcyjne powitanie kolarzy. Jak nas informuje kierownik organizacyjny ZS Gwardia, ob. Stefan Wojtulewicz przed przybyciem pierwszych kolarzy — uczestników wyciągu (który spodziewani są na Letnim Stadionie ZS Gwardia, przy ul. Sportowej o godz. 17.40) odbędą się o godz. 16 wielkie wyciągi torowe, w których udział wezmą najlepsi kolarze-torowcy z Bekiem (Włóknarz Łódź), Kupczakiem (Włóknarz Kraków), Janickim (Gwardia Wrocław), Marchwińskim (Gwardia Szczecin), Boruczem (Włóknarz Łódź) na czele. Ta doborowa stawka zmierzy się z reprezentantami Pomorza w biegach na 200 m, drużynowym na 4000 m (20 okrążeń) z dwoma finiszami, australijskim oraz handicapowym. Ponadto rozegrany zostanie także bieg o nagrodę ZS Gwardia Bydgoszcz na 20 okrążeń toru z 4 finiszami.

**Sport**

**GWARDIA (BYDGOSZCZ) — OGNIWO (OLSZTYN) 8:2**  
Rozegrany w Olsztynie międzynarodowy mecz tenisowy o mistrzostwo Polski wygrał bydgoski Gwardia a miejscowym Ogniwo zakończył się zwycięstwem Gwardii 8:2. Rozegrane w ramach meczu pojedynki przyniosły następujące wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii):  
Seniory: Steszewski — Markiewka 6:0, 6:3. Kapczyński — Adamiec 7:5, 6:0. Matynowski II — Sudański 6:0, 1:6, 6:3.  
Gra podwójna: Steszewski, Kapczyński — Adamiec, Markiewka 6:3, 6:8, 6:3.  
Juniorzy: Pastuszewska — Bojarska 6:2, 6:1. Jajwierski II — Jabłoński 6:4, 4:6, 7:5. Porzych — Kurt 3:6, 11:9, 6:0.  
Gra podwójna: Hoffman, Porzych — Kurt Jabłoński 6:3, 6:2. Gra mieszana juniorów: Pastuszewska, Jajwierski — Bojarska, Kurt przegrano z powodu deszczu przy stanie 3:1 dla par Gwardii.

**GWARDIA BYDGOSZCZ — GWARDIA ŚLĄSK**  
Jak już informowaliśmy dziś o godz. 17 na Stadionie Letnim Gwardii przy ul. Sportowej w Bydgoszczy odbędzie się interesujący pojedynek piłkarski o mistrzostwo II ligi pomiędzy Gwardią Śląską i jej imienniczką z Bydgoszczy. W pierwszym spotkaniu zwyciężyła Gwardia Śląska 4:2.

Teoretycznie faworytem spotkania są gospodarze, którzy ostatnio kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Dobra postawa formacji defensywnych z niezawodnym Burchardtem na czele, oto podstawy dotychczasowych sukcesów Gwardii. Przypuszczamy, że w oparciu o tak szczerzy blok obronny, napastnicy Gwardii będą mieli ułatwione zadanie.

Z drugiej strony byłoby poważnym błędem niedocenianie drużyny śląskiej. Jest ona bowiem znana ze swej twardości i ambicji gry. Działający pojedynki wyjął nam, która z dwóch Gwardii jest lepsza.

**Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości zbliża się**

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w Polsce w roku bież. w dniu 7 września.

Z okazji MDS spółdzielcy polscy podsumują rezultaty swej dotychczasowej pracy oraz zbilansują swe siły dla wykonania zadań stawianych spółdzielczości przez Partię i Rząd w walce o realizację Planu 6-letniego i przyspieszenie budowy socjalizmu w naszym kraju, w walce z trudnościami obecnego etapu, wynikającymi z dysproporcji między rozwojem przemysłu a rozwojem rolnictwa, w walce o umocnienie spójni między miastem i wsią.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości w 1952 r. obchodzony będzie przez spółdzielczość polską pod następującymi podstawowymi hasłami:

Spółdzielczość, walcząca w ramach frontu narodowego o wykonanie Planu 6-letniego i zabezpieczenie pokoju przyjmując aktywny udział w kampanii wyborczej do Sejmu na podstawie szerokiego uprawnień nadanych jej w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Spółdzielczość walczy o umocnienie spójni między miastem i wsią.

Usprawnijmy zaopatrzenie ludności miast i wsi.

Walka o utrzymanie jedności światowego ruchu spółdzielczego.

W związku ze świętem powołane będą komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne. Zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Obchodu MSD odbędzie się 19 bm. o godz. 9 rano w świetlicy PSS Al. 1 Maja 9.

**Sesja PRN**

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zawiadamia, że VII-52 sesja Powiatowej Rady Narodowej odbędzie się we wtorek, dnia 26 sierpnia 1952 r. o godz. 9.00 w sali obrad Rady Powiatowej w Bydgoszczy, ul. Słowackiego nr 7.

**Przed rozpoczęciem roku szkolnego**

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w porozumieniu z Komitetem Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwołuje w dniu 29 sierpnia 1952 r. w Bydgoszczy konferencję poświęconą sprawie rozpoczęcia roku szkolnego 1952/53.

Konferencja odbędzie się w sali posiedzeń Prezydium WRN przy ul. Generała Siemki nr 3 sala nr 154.

Początek konferencji o godz. 10.

**X Plenum Zarządu Okręgowego Zw. Metalowców**

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców w Bydgoszczy organizuje w dniu 21 bm. o godz. 10 w lokalu Zrzeszonych Klubów T. i R. przy Placu Bohaterów Stalingradu 20. X Plenum. Porządek dzienny przewiduje: referat na temat „Zadania Z. Z. Metalowców w świetle wytycznych X Plenum CRZZ i ZG — ZZZ”, dyskusję oraz sprawę organizacyjną.



Kilka naciek złotych w banknotach oraz portmonetka z kluczem i srebrna kwarta piniężna są do odebrania w Redakcji IKP.

**CO? GDZIE? KIEDY?**

**TEATR**  
ZIEMI POMORSKIEJ  
Niedziela: Rodzinka (g. 19.30).  
Poniedziałek: Rodzinka (godz. 19.30).

**KINA**  
Pomorzanie: Ditta (14. 16. 18. 20).  
Polonia: Pod niebem Sycylii (16. 18. 20). W niedzielę i święta (14).  
Orzeł: Wągary (17 i 19).  
Wolność: Rodzina Sonnenbrücków (15.45, 18 i 20).  
Wolność: Pocałunek na stadionie (15.45, 18 i 20).  
Gry: Czerwony rumak (16. 18 i 20).  
Baltyk: Jubileusz (17 i 19.30).  
Miri: Guramiszewi (17. 19.30).  
Bagatela: Nedziny I s. (20.15).  
Romantyczność: Program aktualności (od 18—23) dnia, komunikaty, 11.52 o nalenia świetlicy”.

Fotoplastikon: Perły ziem zachodnich (1—21).  
**DIŻURY**  
DIŻUR STALY: Apatka Spółeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej nr 14, tel. 16-51. Apatka Spółeczna nr 12 ul. Grunwaldzka 37, tel. 3431. Apatka Spółeczna nr 13, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14.

**WYSTAWY**  
Pomorski Dom Sztuki — „Grafika Rembrandta”

**RADIO**  
NIEDZIELA, 17 SIERPNIA  
8.30 Program lokalny w opracowaniu Zgromadzenia Kurka pl. „Zompkurs dnia, komunikaty, 11.52 o nalenia świetlicy”.

Komunikaty i muzyka. 14.00 „Audycja korespondencyjna”. 14.25 „Zadko mikrofonu” (powtórzenie) 14.40 Melodie do tańca. 16.20 „Rozmowa z radioluchaczami”. 16.30 Felieton. 22.30 Lokalne wiadomości sportowe.

**PONIEDZIAŁEK, 18 SIERPNIA**  
6.15 Program lokalny dnia. Komunikaty. 8.20 Muzyka. 11.40 Srebrna stacja i zapowiedź spektaklu. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Muzyka rozrywkowa. 17.15 Wiązanka melodii ludowych. 17.25 Audycja w opracowaniu B. Pleśniarskiego pt. „Zawsze pierwsza w pracy”. 18.30 Koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Warszawskiej — Recha. 19.30 Pozdanka w opracowaniu Zgromadzenia Kurka pl. „Zompkurs dnia, komunikaty, 11.52 o nalenia świetlicy”.

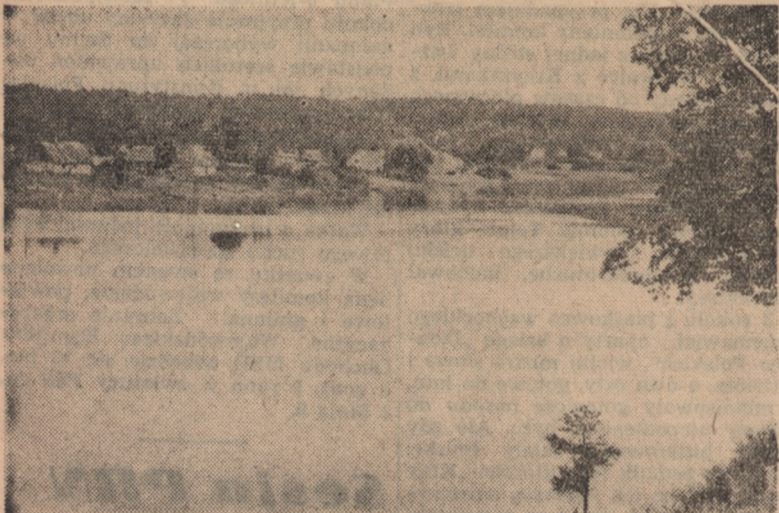
## Niedzielne popołudnie w uroczych zakątkach podbydgoskich

Lato, szczególnie sierpień, dopisany pogodą w tegorocznym sezonie. Kiedy spiekota dokuca już od najwcześniejszych godzin rannych, kiedy parne, duszne powietrze staje się nie do zniesienia wśród murów miejskich, szukasz w dniach wolnych od zajęć zawodowych wytchnienia na łonie natury, w zacisznych, zdrowych, miłych dla oka zakątkach.

Każde miasto posiada ich sporo. A okolica Bydgoszczy szczególnie jest pod tym względem uprzywilejowana. Brzoza — pachnące żywicą lasy, jezioro z plażą, Smukała — ser-

pentynami wijąca się wśród zarośli Brda, Borówno — jezioro wśród lasów, Charzykowy — sporty wodne. No cóż? Wystarczy, a nawet trudno się na wybór zdecydować. Każdy z tych zakątków jest tak pociągająco uroczy, że warto opuścić w niedzielę nagrzane słońcem mury i odetchnąć czystym powietrzem, racząc oczy wspaniałymi widokami.

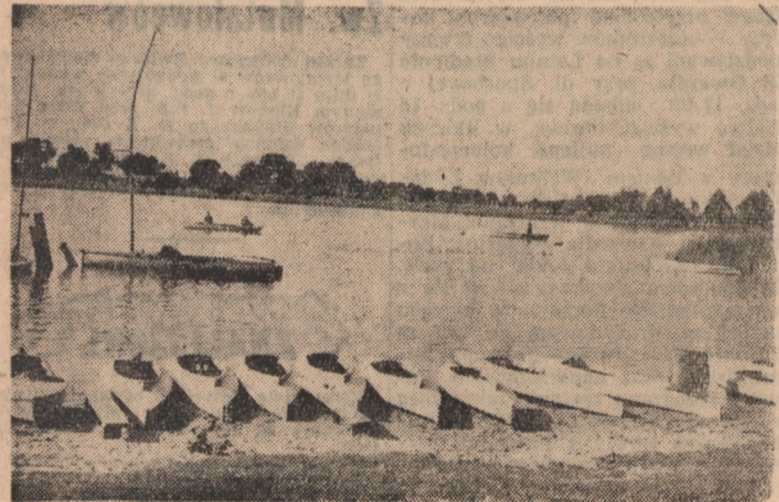
Nie narzekajmy więc na brak atrakcji. Jeżeli błądzący się bezradnie w niedzielę w rozpalonym do białości mieście — winni jesteśmy sobie sami. Bo okolice Bydgoszczy gwarantują po pracy miły wypoczynek. (x).



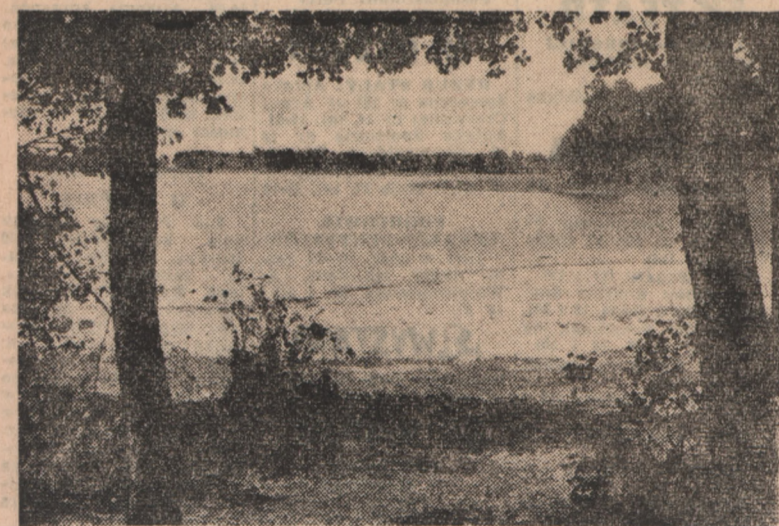
Piękny widok na Brdę pod Smukałą Dolną



Fragment Jeziora w Chmielnikach



Kajaki na jeziorze w Chmielnikach



Jezioro wśród lasów w Borównie

## W walce ze sztormem i falą kształtuje swe charaktery młodzież żeglarska



Szczecin, w sierpniu. Mgr Jan Jankowski, w „prywatnym” życiu asystent WSE w Katowicach, zdaje dziś egzamin praktyczny na młodszego sternika jachtowego. Jest skupiony, podobnie jak jego koleżanka, studentka filologii Uniwersytetu Warszawskiego Janina Kornelówna, córka śląskiego górnik, również zdająca dziś egzamin żeglarski. Jankowski wyprowadzi „Peruna” w morze, Kornelówna wprowadzi go do przystani macierzystej Morskiego Ośrodka Szkoleniowego Ligi Morskiej w Szczecinie - Dąbju.

Na jachcie panuje ruch. Wszystko musi być „klar”. Wachtę Jankowskiego zajmuje stanowiska manewrowe. Przypatruje się klarowaniu jachtu egzaminator instruktor żeglarski i komendant Roman Frojmowicz. Jego dobrym lecz wszystkim widzającym oczom nie uchodzi żaden ruch, jego uszu nie omija żadna instrukcja kandydata, żaden rozkaz, wypełniany na tychmiast przez załogę Jankowskiego. Pilnie obserwuje również klarowanie „Peruna” wachtę drugiego kandydata na młodszego żeglarza Kornelówny, wyglądająca z mussy.

Jankowski rzuca na pokład pytania. Jacht sklarowany. Melduje stan instruktorowi, który dla większej pewności pyta o pewne szczegóły, o których kandydat mógł zapomnieć. Kurs trwa przecież tylko 2 tygodnie. Ale... rzeczywiście — wszystko w porządku. Instruktor daje kandydatowi rozkaz wyjścia. Jankowski rzuca krótko i energicznie:

— Stanowiska do wyjścia!

Przy cumie zajmuje stanowiska Witold Denefeld z Gryfic, przy kotwicy Witold Rakowski ze Szczecina, przy fali foka staje katowiczanie Henryk Morawiec, przy fałach grota szczecinianie Andrzej Gumiński i Jan Łojko. Ster dzierży w swych młodych rękach kandydat.

Teraz pada szereg rozkazów, zrozumiałych tylko dla żeglarzy, których w wielu ośrodkach szkoleniowych szkoli się coraz więcej. Za każdym rozkazem idzie jego wykonanie. Sprawne i pewne, choć wielu z żeglarzy nie ma nawet 17 lat.

— Grot staw! Fok staw! Cume rufową oddaj! Kotwicę wybieraj! Kotwicę rwij!

Kotwica legła na deku. W cichej przystani Ośrodka nie ma wiatru, więc „Perun” z trudem wychodzi przez „gardło” na pełne wody. Wreszcie jednak „złapał” wiatr. Płyniemy. Padają dalsze rozkazy.

— Lewy foka szot wybierz! Prawy foka szot wybierz! Grota szoty wybierz!

Sternik ustalił kurs i trzyma go.

Instruktor Frojmowicz daje zadania. Sternik ćwiczy zwroty przez rufę podchodzenie do boji, próbny alarm na statku. „Człowieka za burtą” markuje wyrzucone przez instruktora koło ratunkowe.

„Człowiek za burtą” to alarm dla wszystkich. W błyskawicznym tempie padają rozkazy sternika. Na pokładzie nikt z wachty nie jest bezczynny. Zgrzytają stalowe liny zmie-

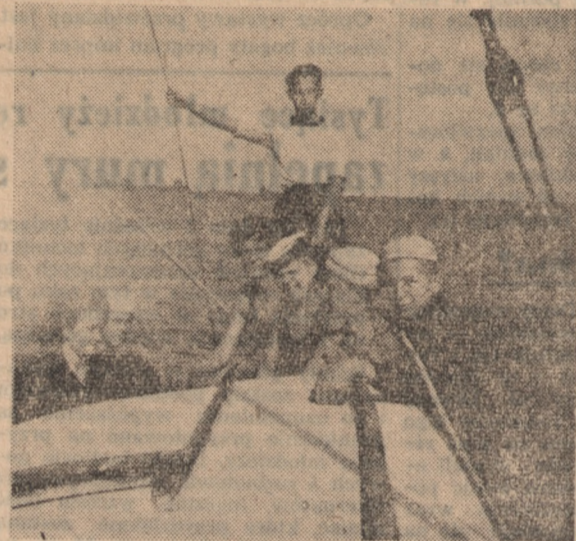
niające pozycje żagli, których „Perun” ma 40 metrów kwadratowych. Jeden z żeglarzy nieustannie wskazuje ręką położenie „człowieka za burtą”. Wszystko odbywa się serio, jak gdyby rzeczywiście ktoś walczył z falą o życie. Gwałtowne skręty kładą jacht to na lewą to na prawą burzę. Na rufie czuwa sternik. Po dwóch i pół minutach „Perun” przybija do „człowieka za burtą”. Dwóch ludzi z załogi przy pomocy liny wyciąga na dek „uratowanego”. Stopięt dziesiąt sekund to doskonały czas!

Jeszcze kilka zadań i wachtę Jankowskiego schodzi do mussy, podczas gdy na pokład wchodzi wachtę Kornelówny.

„Perun” wykonuje nowe zadania. Sternikiem jest teraz młoda warszawska studentka języka rosyjskiego. Statek kierowany jej niemię-

Pałacyk Ośrodka położony w starym parku daje dobre warunki zdobywania młodzieży dla żeglarstwa. Internat, doskonała i obfita kuchnia, zajęcia w innych sportach — oto nie wszystko jeszcze, co garnące się z sercem i mocną wolą do żeglarstwa młodzieży daje Morski Ośrodek Ligi w Dąbju.

Ale bo też... z takim samym sercem idzie do tej młodzieży kadra wychowawcza z komendantem Ośrodka kpt. Jerzym Slesińskim, kierownikiem szkolenia kpt. Ryszardem Książką, kierownikiem dla spraw polityczno-wychowawczych instr. Frojmowiczem i pozostałymi instruktorami na czele. Dumą kadry jest najmłodszy instruktor, 18-letnia Grochowska, z zapalem i energią starego „wilka morskiego” spełniająca swe



Jeden z żeglarzy puścił wiatr. Za karę musi wdrapać się na grotmaszt i z wysokości salingu za meldować wykonanie rozkazu. Ta „kara” jest jednak przede wszystkim doskonałym ćwiczeniem dla żeglarza.

niezawodnymi rękami, posłuszenie spełnia rozkazy „kapitana”, który kończy dziś już trzeci tego rodzaju kurs praktyczny.

W messie rozmawiamy tymczasem z Jankowskim i jego wachtą, z których kilku wypoczywa sobie w kajach, jeden coś tam przyrządza na jachtowej kuchni — kambuzie, inni porządkują półki bosmańskie i „jaskółki”.

Sport żeglarski przestał być sportem dla „wybranych”, sportem oficerów z arystokracji i bogatych kosmopolitów. Żeglarstwo stało się sportem masowym, dostępnym dla wszystkich. Liga Morska, której jednym z głównych zadań jest szerzenie zamiłowania do żeglarstwa i idei morskich szkoli żeglarzy własnym kosztem. Tu w Dąbju szkoli się młodzież ze wszystkich okręgów. Większość z nich to młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Nie brakuje wśród kursantów ani uczniów szkół ogólnokształcących ani studentów. Są robotnicy fabryczni, są junacy SP, są młodzi, przyszli robotnicy stoczniowi, reprezentowani w tym kursie przez 16-letniego Juliana Korzyckiego, ucznia Szkoły Stoczniowej w Szczecinie.

piękne i hartujące charakter zadanie.

Dzielo okręgu szczecińskiego Ligi Morskiej i jej przewodniczącego Andrzeja Benesza — Morski Ośrodek Szkoleniowy w Szczecinie-Dąbju istnieje dopiero sześć tygodni, nie wszystko więc jest tutaj już zapięte „na ostatni guzik”. Doprowadzenia do porządku wymaga park, uzupełnienia i remontów jednostki pływającej, ale najważniejsze jest. Jest mianowicie utalentowana młodzież i zdolna ofiarna kadra.

Marek Raff.

## Fraszka

O PEWNYM „CZYTELNIKU”

Książki oprawiał w płótno, wyciął ich grzbiety, — cóż, kiedy kartek w żadnej nie rozciął, niestety.

TYTUŁ DO SŁAWY

Wielki to poeta — ciągle o nim stysze. Czy dlatego wielki, że tak mało pisze?...

Tadeusz Gicgier

## HUMOR



(„Lang og Folk”, Kopenhaga)

## Anekdoty

Książę Korsakow do naczelnego wodza armii carskiej:

— Ekscelencjo — oto czek na milion rubli. Przeznaczam je dla naszych dzielnych żołnierzy.

Naczelnny wódz do głównego kasjera armii:

— Niech Bóg błogosławi Księcia Korsakowa. Oto pół miliona rubli, które raczył ofiarować dla naszych biednych żołnierzy.

Główny kasjer do drugiego kasjera: — Oby Rosja miała więcej takich dobroczyńców, jak książę Korsakow. Oto 250.000 rubli, które dał dla naszych żołnierzy.

Drugi kasjer do intendenta korpusu:

— Ks. Korsakow ofiarował dla żołnierzy 100.000 rubli. Oddaję tę kwotę dla żołnierzy pańskiego korpusu.

Intendent do podintendenta:

— Panie pułkowniku, oto 20.000 rubli, które książę Korsakow przeznaczył dla żołnierzy.

Wyjątek z rozkazu dziennego:

„Wczoraj napłynęły następujące dary: Pudielko czekoladek od ks. Trubeckiej, trzy pary ciepłych kaletników od frejlin dworu oraz 15 rubli od księcia Korsakowa.